

Vox Medici

BIULETYN OKRĘGOWEJ IZBY LEKARSKIEJ W SZCZECINIE listopad 2011 Numer 6/193 ISSN 1426-6318 Nakład 5600 egz.



Zaduszki

Komisja ds. Lekarzy Dentystów ORL w Szczecinie informuje, iż szkolenie z zakresu

OCHRONY PPOŻ

**odbędzie się
w dniu 18 listopada 2011 r.
o godz. 17.00**

**w siedzibie Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie
przy ul. Marji Skłodowskiej-Curie 11**

**Wszystkie osoby, które zgłosiły swój udział, proszone są
o dostarczenie formularza zgłoszeniowego dostępnego
na stronie www.oil.szczecin.pl wraz z potwierdzeniem
wpłaty 40,00 PL na konto OIL w Szczecinie.**



Uwaga lekarze dentyści członkowie Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego!

Zarząd Oddziału informuje, iż od maja 2011 roku, zgodnie z decyzją podjętą na zebraniu szkoleniowym w styczniu 2011 roku, nastąpiła zmiana miejsca posiedzeń oddziału.

Polskie Towarzystwo Stomatologiczne Oddział w Szczecinie

uprzejmie zaprasza na spotkania naukowo-szkoleniowe,
które odbędą się w dniach 18-19.11.2011, 10.12.2011 r.
Miejsce spotkania – Buchalter – Szczecin, ul. Wojska Polskiego 83

18 i 19.11. 2011 r.

Konferencja naukowo-szkoleniowa i wystawa Dentexpo Szczecin 2011

Miejsce konferencji: Zachodniopomorskie Stowarzyszenie Rozwoju Gospodarczego Szczecin, ul. Krzysztofa Kolumba 86. Konferencji będą towarzyszyły warsztaty praktyczne z zakresu: endodoncji, resuscytacji krążeniowo-oddechowej, estetyki uzębienia, radiologii stomatologicznej. Program konferencji oraz informacje dotyczące warunków uczestnictwa znajdują się na stronie www.dentexposzczecin.pl

10.12.2011 r. godz. 10.00

PLASTITANIUM I F.J.P. – nowoczesne materiały termoplastyczne. Elastyczna podściółka do protez całkowitych”

Wykładowcy: KONSULTANCI ds. techniki dentystycznej HOLTRADE PIASECZNO mgr lic. tech. dent. Małgorzata Kochanek-Karpińska, mgr lic. tech. dent. Andrzej Karpiński. Firma Schulke – prezentacja, Firma Rada – prezentacja.

Sekretarz PTS O/ Szczecin
lek. dent. Małgorzata Bendig-Wielowiejska

Prezes PTS O/ Szczecin
dr n. med. Halina Ey-Chmielewska



Agnieszka
Borowiec-Rybiewicz

Zawsze, kiedy zbliżają się Zaduszki brzmi mi w myślach wiersz Cypriana Kamila Norwida „W Weronie”.

*„Nad Kapuletich i Montekich domem,
Splukane deszczem, poruszone gromem,
Łagodne oko błękitu.*

*Patrzy na gruzy nieprzyjaznych grodów,
Na rozwalone bramy do ogrodów
–I gwiazdę zrzuca ze szczytu.*

*Cyprysy mówią, że to dla Julietty,
Że dla Romea - ta tza znad planety
Spada... i groby przecieka.*

*A ludzie mówią, i mówią uczenie,
Że to nie tzy są, ale że kamienie,
I - że nikt na nie... nie czeka!”*

Pięknie te słowa o miłości i przemijaniu wypiewała Wanda Warska...

Wracamy myślami do naszych bliskich, których już pożegnaliśmy. Także do tych, którzy z nami pracowali, czy też nas uczyli. W Vox Medici, jak zawsze w numerze listopadowym, przypominamy nazwiska Koleżanek i Kolegów, którzy odeszli na wieczny dyżur w ostatnim roku. Zostali jednak w naszych wspomnieniach, opowieściach i anegdotach.

Ale życie toczy się dalej, każdy to wie. Nawet nie toczy się, ale gna. Takie mamy czasy. Czasami jednak zaczyna nam brako-

wać instynktu samozachowawczego i przesadzamy z nadmiarem pracy. Jakie są skutki i czy można temu zaradzić? Kiedy czas wyhamować i czy jest to możliwe? O tym przeczytacie Państwo w artykule Grzegorza Wojciechowskiego „Śmierć na dyżurze”.

Jak zawsze początek października przyniósł nam inaugurację kolejnego roku akademickiego. Nowy rocznik studentów zaczął edukację, życzymy im zatem powodzenia i wytrwałości, by po latach mogli powiedzieć – swój zawód wybrałem świadomie i mam z tego satysfakcję.

Zapraszam do przeczytania wywiadów z osobami, które tak właśnie myślą. Pan profesor Józef Hałasa obchodzi w tym roku jubileusz 60-lecia pracy zawodowej. Pani dr Jolanta Orłowska – Heitzman przy okazji wizytowania naszego biura OROZ dała się namówić na krótki wywiad. Mieczysław Chruściel pisze o Profesorze Zygmuncie Machoyu, nauczycielu wielu pokoleń lekarzy.

Szczególną informacją jest ta mówiąca o doktorze Łukaszu Kulczyckim. Jubilatowi składamy najserdeczniejsze życzenia!

Chciałabym także zwrócić Państwa uwagę na zaproszenie do wzięcia udziału w konkursie literackim dla lekarzy. Ciekawe, że zaprasza nas nie kto inny, jak pani Anna Dymna i „Medycyna praktyczna”.

Wielu jest wśród nas ludzi, którzy mają wiele pozazawodowych pasji. Wielu z nich pisze. Pokażmy zatem swoją twórczość, niech nie ginie w szufladach! Zachęcam piszących kolegów do przesłania swoich prac. A przede wszystkim zapraszam do przeczytania kolejnego numeru naszego VOX MEDICI. ■

SPIS TREŚCI

Tytułem wstępu	3
Biuro	4
Prezesa słów kilkoro	5

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO

Ogłoszenia drobne	9
Prof. dr hab. Irena Karłowska odznaczona przez Uniwersytet Jagielloński.....	10
20 lat OZZL	11

NACZELNY RZECZNIK, EKSPRES WARSZAWA-KRAKÓW

Wizyta Naczelnego Rzecznika w OIL w Szczecinie ...	14
Szczepienia przeciw grypie	15
W DRODZE - rozmowa z panem prof. dr hab. n.med. Józefem Hałasą	16
Pamiątkę 16 października.....	17

ŚMIERĆ NA DYŻURZE

Konferencja na Sardynii	20
Sprawozdanie z Sympozjum Fizykodiagnostyki i Fizjoterapii Stomatologicznej i Medycznej	22

STO LAT, TO ZA MAŁO!

W dzielnicy społeczników	26
Sanepid informuje.....	28
Wiadomości PTL.....	29
Przychodzimy, odchodzimy	32
Portret malowany pędzlem i słowem.....	36
Czy deficyt specjalistów w stomatologii jest poważnym problemem?.....	38

PRZYCHODZI WENA DO LEKARZA – KONKURS LITERACKI

Lekarze w Sasankach	45
Relaks w „Relaksie”	46
Uchwały	48
Medycyna w krzywym zwierciadle	51

Biuro Okręgowej Izby Lekarskiej

ul. M. Skłodowskiej-Curie 11
71-332 Szczecin

www.oil.szczecin.pl
biuro@oil.szczecin.pl

Centrala

91 487 49 36

91 487 48 98

91 487 37 24

Dyżury wiceprezów ORL

LEK. WISŁAW KUPIŃSKI
1 i 3 poniedziałek miesiąca
14.00 – 15.00

DR N. MED. MAGDA WIŚNIEWSKA
czwartek 14.00 – 16.00

DR N. MED. AGNIESZKA RUCHAŁA-TYSZLER
środa 13.00 – 14.30

DYREKTOR BIURA OIL
mgr Agnieszka Niśkiewicz
Centrala wew. 102

SEKRETARIAT
mgr Kamila Sidor
Centrala wew. 106,
fax 91 487 75 61

OKRĘGOWY REJESTR LEKARZY
(Prawa Wykonywania Zawodu)
mgr inż. Lidia Borkowska
Centrala wew. 104
(Prawa Wykonywania Zawodu, Punkty Edukacyjne oraz Staże Podyplomowe)
mgr Krzysztof Halewski
Centrala wew. 124

REJESTR PRAKTYK LEKARSKICH
Sylvia Chudoba
Centrala wew. 112

KSIĘGOWOŚĆ
mgr Maria Iwińska
– główna księgowa
Centrala wew. 111

KASA, WINDYKACJA SKŁADEK
Lilianna Licak
mgr inż. Marta Mielcarek
Centrala wew. 107 i 116

Od poniedziałku do czwartku w godzinach:

poniedziałek: 10.30 – 15.00
wtorek: 10.30 – 16.00
środa: 10.30 – 15.00
czwartek: 10.30 – 16.00
Piątek: nieczynne

SEKRETARIAT KOMISJI BIOETYCZNEJ, REDAKCJI VOX MEDICI I REJESTR PODMIOTÓW PROWADZĄCYCH KSZTAŁCENIE PODYPLOMOWE
mgr Mirosława Fryś
Centrala wew. 110,
fax 91 486 26 31

BIURO OKRĘGOWEGO RZECZNIKA ODPOWIEDZIALNOŚCI ZAWODOWEJ
mgr Marta Hamerska-Litwinowicz
mgr Marta Witek
Centrala wew. 103, 117

BIURO OKRĘGOWEGO SĄDU LEKARSKIEGO
mgr Paweł Kowalski
Centrala wew. 119

Godziny pracy

BIURO OIL
(Za wyjątkiem biura Okręgowego Sądu Lekarskiego)
poniedziałek 7.30-15.30
środa, piątek w godzinach 7.30-15.00
wtorek, czwartek w godzinach 7.30-16.00

BIURO OKRĘGOWEGO SĄDU LEKARSKIEGO
poniedziałek 7.30-15.30
środa 8.30-13.30
czwartek 8.00-15.00

OKRĘGOWY REJESTR LEKARZY, REJESTR PRAKTYK LEKARSKICH
w piątek nie przyjmują interesantów.

PORADY PRAWNE
Eliza Nahajowska – radca prawny
Andrzej Lubiniecki – radca prawny

Porady prawne udzielane są lekarzom – członkom OIL w Szczecinie – w siedzibie OIL w trakcie dyżurów w każdy wtorek w godz. 11.00 – 15.30. Bezpłatnie w sprawach związanych z wykonywaniem zawodu lekarza. W innych sprawach porad prawnych dla członków OIL w Szczecinie udziela się na preferencyjnych warunkach. Radcy prawni nie udzielają porad prawnych telefonicznie. Porady prawne udzielane są po wcześniejszym umówieniu terminu.

REJESTRACJA I INFORMACJA
Sekretariat OIL
wew. 106



Biuletyn Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie

Wydawca:
Okręgowa Izba Lekarska w Szczecinie,
71-332 Szczecin, ul. M. Skłodowskiej-Curie 11

Druk: Rextruk
Kolportaż: rozsyłamy do 5600 lekarzy i lekarzy dentyistów, w dawnym woj. Szczecińskim i części woj. Gorzowskiego poprzez pocztę polską i firmę Inpost.

Kolegium Redakcyjne:
Agnieszka Borowiec - Rybkiewicz (Redaktor Naczelny),
Maciej Kolban (Z-ca Redaktora Naczelnego),
Grzegorz Wojciechowski, Halina Teodorczyk,
Mariusz Pietrzak, Magda Wiśniewska,
Mieczysław Chruściel, Łukasz Tyszler.

Skład i redakcja techniczna: Michał Orłowski

Sekretarz Vox Medici:
mgr Mirosława Fryś, tel. 91 487 49 36 wew. 110

Stale współpracujący: Krzysztof Jach, Halina Piławska.

LISTY DO REDAKCJI prosimy przysyłać na adres: voxmedici@oil.szczecin.pl lub dostarczać do sekretariatu OIL wyłącznie w formie elektronicznej.

Zdjęcia na okładce: Michał Orłowski

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Sekretariat nie przygotowuje tekstów do druku. Materiały do publikacji przyjmujemy wyłącznie w wersji elektronicznej. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji nadesłanych tekstów. Nie gwarantujemy publikacji materiałów, które nie zostały zamówione. Przedruk artykułów oraz wykorzystywanie zdjęć tylko za zgodą redakcji.

W przypadku nadsyłania do Vox Medici tekstów zgłoszonych do druku również w innych publikatorach, redakcja musi być o tym fakcie poinformowana.

Ogłoszenia prosimy nadsyłać w formatach tiff lub pdf, formy wektorowe w eps lub ai, przestrzeni kolorów CMYK, rozdzielczości 300 dpi, z uwzględnionym spadem 3 mm, wielkością i formatem zgodne z zamówionym modulem. Wszystkie czcionki zamienione na krzywe. Format VM – 205x260mm.

„Mądry sam kształtuje sobie los” – Norman Douglas



W dniu 18 października 1991 roku sąd zarejestrował Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy. Przez dwadzieścia lat istnienia niekwestionowanym liderem związku pozostawał i pozostaje nasz kolega, Honorowy Członek Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie dr Krzysztof Bukiel. Życzę Ogólnopolskiemu Związkowi Zawodowemu Lekarzy osiągnięcia zamierzonych szczytnych celów. Nie jest to łatwe, ale jak uczy doświadczenie, tylko wytrwałością, determinacją i wiarą w słuszność sprawy można osiągnąć zamierzony cel. Życzę dalszych owocnych lat w walce o godność zawodu lekarza.

W sierpniu prasę obiegła tragiczna informacja o śmierci w szpitalu w Głubczycach 52-letniego anesteziologa, który dyżurował piątą dobę z rzędu. Środowisko lekarskie zareagowało. Prezes Naczelnej Izby Lekarskiej, dr Maciej Hamankiewicz powiedział: „Kto pracuje 300-400 godzin, zatracił instynkt samozachowawczy. Jest zagrożeniem dla siebie i pacjentów”. Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy napisał do szefa Parlamentu Europejskiego o nagminnym łamaniu w Polsce dyrektywy ograniczającej czas pracy lekarzy do 48 godzin tygodniowo (dotyczy lekarzy zatrudnionych na umowę o pracę, nie dotyczy lekarzy, którzy zawarli z pracodawcami umowę cywilno – prawną). Związek zaproponował zmianę prawa. Dyskusje będą trwać jeszcze długo. Ale trzeba głośno powiedzieć, że nawet najlepsze przepisy nie wygrają z brakiem rozsądku.

W poprzednim numerze Vox Medici pisałem o nowym systemie rozliczeń z NFZ

dotyczącym opieki specjalistycznej. System ten wprowadzony od pierwszego lipca br. zakładał, że przychodnie specjalistyczne przejmą część procedur wykonywanych dotychczas w szpitalach. System ten miał zachęcać lekarzy specjalistów do większej ilości badań w warunkach ambulatoryjnych. Miał ...

Czas pokazuje, że podstawową słabością tego systemu jest niedostateczne finansowanie. Kuriozalne jest to, że lekarz nie ma zaliczonej porady (brak zapłaty), jeżeli nie zleci choremu kompletu badań. Pacjenci na tym mogą skorzystać, przychodnia niekoniecznie. Znacznie wzrosły ich koszty, które niekoniecznie będą w całości pokryte przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Limity punktowe znacznie szybciej się wyczerpią, gdyż w niektórych poradniach (np. kardiologicznych, ginekologicznych) wycena wartości punktowej na jednego pacjenta wzrosła o 55-60%. Przy zachowanym niezmiennym kontrakcie limity przyjęć mogą się już skończyć w listopadzie. Pracownicy Narodowego Funduszu Zdrowia podkreślają, że na bieżąco monitorują nowy system i w odpowiednim czasie, jeżeli taka potrzeba zajdzie, poprawią to, co jest do poprawienia. NFZ w 2011 roku na ambulatoryjną opiekę specjalistyczną przeznaczył 4,4 mld zł.

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem w „Rzeczpospolitej” relację z odbywającej się w Warszawie Światowej Konferencji Lekarzy Rodzinnych. Na konferencji między innymi przedstawiono wyniki badań oceniających podstawową opiekę zdrowotną. Polska znalazła się w grupie państw ocenionych jako „średnie”. Podkreślono,

że ocena średnia dla naszego kraju, biorąc pod uwagę uwarunkowania historyczne, to bardzo dobry wynik. Zwrócono uwagę, że słabością polskiego systemu jest, między innymi, bardzo mała współpraca między specjalistami a lekarzami rodzinnymi, zbyt rzadkie wykorzystywanie telefonów czy Internetu do kontaktów z pacjentami oraz to, że system wynagradzania lekarzy rodzinnych w Polsce nie motywuje ich do efektywnej opieki nad pacjentami.

Pacjenci są coraz bardziej świadomi swoich praw, a działający od niedawna Rzecznik Praw Pacjenta ma dość duże kompetencje. Na przykład może nałożyć grzywnę na szpital, przychodnię do 500 tysięcy zł., zażądać od dyrekcji jednostki wyciążenia konsekwencji służbowych wobec personelu, który dopuścił się przewinienia wobec pacjenta. W 2010 roku pacjenci skierowali 36 tysięcy skarg do Rzecznika Praw Pacjenta. W 2009 roku takich skarg było tylko 9 tysięcy. Około 30% wszystkich skarg złożyli pacjenci z województwa mazowieckiego, najmniej z województw opolskiego i podlaskiego. Pacjenci najczęściej skarżą się na utrudniony dostęp do świadczeń zdrowotnych, na utrudnioną możliwość wglądu w dokumentację medyczną, na brak poszanowania życia rodzinnego, godności i intymności. Z przykrością trzeba powiedzieć, że lekarze nie znają w pełni praw pacjenta, a co za tym idzie, nie respektują ich w praktyce. To trzeba zmienić, w interesie nas samych, jak i pacjentów.

Pozdrawiam wszystkich serdecznie

Mariusz Pietrzak

Inauguracja roku akademickiego 2011-2012

Kinga Brandys



W Pomorskim Uniwersytecie Medycznym w Szczecinie 3 października 2011 roku zainaugurowano nowy rok akademicki. Na 4 wydziałach i 11 kierunkach naukę rozpoczęło 4198 studentów, w tym na pierwszym roku 1200 (124 w programie anglojęzycznym). Po raz pierwszy, od kiedy w 2005 ruszył English Program, są wśród nich studenci z Irlandii, Łotwy i Austrii. Najliczniejszą grupę stanowią nadal Norwegowie. Najwięcej osób jest na kierunkach: lekarskim, lekarsko-dentystycznym, pielęgniarstwie (różne stopnie), dietetyce i fizjoterapii.

Najważniejszym punktem inauguracji była immatrykulacja. Studenci, którzy uzyskali najwyższą liczbę punktów na listach rankingowych, otrzymali indeksy z rąk prof. Przemysława Nowackiego, rektora PUM.

Siedem osób odebrało dyplomy doktora habilitowanego nauk medycznych a sześćdziesiąt osiem doktora nauk medycznych.

Gościem specjalnym inauguracji był prof. Steven Narod z Uniwersytetu Toronto w Kanadzie, zajmujący się dziedziczną predyspozycją do nowotworów, który otrzymał tytuł doktora honoris causa PUM. Laudację wygłosił prof. Jan Lubiński. Profesor Narod współpracuje z Zakładem Genetyki PUM od 2000 roku. Efektem są wspólne badania i publikacje.

Na zakończenie uroczystości kilkunastu pracowników PUM otrzymało nagrody i odznaczenia. Wykład inauguracyjny o pięknie i estetyce w leczeniu stomatologicznym wygłosiła prof. Bogumiła Frączak.

W PUM pracuje 613 nauczycieli akademickich, 69 ma tytuł profesora, 79 doktora habilitowanego. W roku akademickim 2010/2011 w Uczelni zrealizowano 70 projektów badawczych. Pracownicy PUM opublikowali 1198 prac. Naukowcom PUM przyznano wiele prestiżowych nagród i wyróżnień. ■





Prof. Steven Narod i prof. Jan Lubiński



Prof. Steven Narod z Uniwersytetu Toronto otrzymał tytuł doktora honoris causa PUM



Odczytanie laudacji

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”
zwraca się z gorącą prośbą o pomoc dla

PIOTRA OLICHWERA

Piotr jest absolwentem Wydziału Stomatologicznego PAM
w Szczecinie (lata 1986 – 1992)

W 2007 roku przeżył operację makrogruczolaka przysadki mózgowej. Po operacji miał wiele poważnych komplikacji, m.in. udar, walczył o powrót do sprawności. Obecnie trwa walka o życie. Aby zachować resztkę wzroku i utrzymać sprawność oraz możliwość samoobsługi konieczne jest bardzo drogie leczenie, na które Piotra nie stać ze względu na bardzo skomplikowaną sytuację życiową. Dlatego prosimy o wpłaty na subkonto Piotra w celu wsparcia walki o poprawę jego sytuacji zdrowotnej. Wszystkim, którzy chcą pomóc, z całego serca dziękujemy.

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”
KRS Fundacji: 0000037904
Warszawa, ul. Łomiańska 5
Bank BPH S.A.

15 1060 0076 0000 3310 0018 2615

Z dopiskiem: 14 935 Piotr Olichwer darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

www.dzieciom.pl/14935

Centrum Okulistyki i Chirurgii Oka Sp. z o.o. w Szczecinku zatrudni **OKULISTĘ** CHCĄCEGO KSZTAŁCIĆ SIĘ w zakresie **CHIRURGII OKA**

Wymagania: 2-gi st. specjalizacji
lub osoby kończące specjalizację.

Oferujemy: pracę w wysokiej klasy warunkach sprzętowo – lokalowych, w sympatycznym zespole, atrakcyjne wynagrodzenie, wspieranie kształcenia podyplomowego, w tym z zakresu chirurgii oka, mieszkanie służbowe, pomoc przy przeprowadzce i znalezieniu pracy dla współmałżonka.

Miasto Szczecinek posiada bogatą ofertę kulturalną, sportową i rozrywkową, dobre szkoły i przedszkola.

e-mail: szycko@podimed.com.pl
tel. 606 822 772

WYNAJEM-SPRZEDAŻ

Gabinet stomatologiczny (Szczecin – Gumieńce) działający od 25 lat, całkowicie wyposażony, wynajmę. Kontakt tel. 696 029 738.

Sprzedam/wynajmę kompletnie wyposażony gabinet stomatologiczny w centrum Stargardu Szczecińskiego (ul. Piłsudskiego). Kontakt: tel. 506 064 516 lub e-mail aldi_84@tlen.pl

Gabinet lekarski do wynajęcia w Bezręczu przy ul. Górnej. Tel. 91 81 80 199.

PRACA

Poszukuję lekarzy specjalistów chętnych do nawiązania współpracy w nowootwartych, dobrze zlokalizowanych gabinetach na terenie Szczecina. Warunki współpracy do uzgodnienia – kontakt tel. 607 396 963.

Praca dla lekarza stomatologa w NZOZ PROFIDENTICA. Tel. 602 102 464.

Dobrze prosperujący, nowoczesny NZOZ stomatologiczny zatrudni lekarza dentystę. Atrakcyjne zarobki, duża liczba pacjentów. Kontakt: 606 36 30 36.

Centrum Leczenia Otyłości OTC zaprasza do współpracy kardiologa, diabetologa i endokrynologa. Osoby zainteresowane prosimy o kontakt tel. 784 565 061.

Prywatna klinika, specjalizująca się w leczeniu schorzeń flebologicznych w ramach chirurgii jednego dnia, nawiąże współpracę z chirurgiem, chcącym specjalizować się w tej dziedzinie medycyny. Oferty: gabinet@vulmed.ifg.pl.

Zatrudnię doświadczonego stomatologa w nowootwartym gabinecie zlokalizowanym w ścisłym centrum Szczecina. Tel. 505 735 725.

Zatrudnię lekarza dentystę w Stargardzie Szczecińskim. (NFZ oraz prywatnie) tel. 669 780 309

Prof. dr hab. Irena Karłowska

odznaczona przez Uniwersytet Jagielloński



Krystyna Opalko

W dniach 8 - 9 czerwca 2011 roku w Auli Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odbyła się niecodzienna uroczystość - Sympozjum „Gloria Orthodontiae 2011”, zorganizowane przez Katedrę Ortodontacji ISWL UJCM. Głównym punktem programu było wręczenie prof. dr hab. Irenie Karłowskiej z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie odznaczenia Gloria Orthodontiae.

Wyróżnienie to ustanowione zostało w XX w. przez Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, z inicjatywy Katedry Ortodontacji, dla uhonorowania wybitnych ortodontów. Dotąd Kapituła Medalu w osobach: prof. dr hab. Zdzisław Gajda, prof. dr hab. Janina Łopatyńska – Kawko, dr hab. Marta Dyras prof. UJ, prof. dr hab. Jan Zapała, dr hab.

Bartłomiej W. Loster, dr n. med. Janusz Kalukin, uhonorowała tym odznaczeniem tylko 3 osoby. Pani profesor I. Karłowska jest czwartą osobą, której to wyróżnienie przyznano.

Kierownik Katedry Ortodontacji i jednocześnie Prezydent Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego dr hab. Bartłomiej Loster wygłosił laudatio prof. I. Karłowskiej, przedstawiając zasługi, jakie wniosła swoim dorobkiem naukowym do tej specjalności stomatologicznej. Była promotorem 10 doktoratów, organizowała Międzynarodowe Zjazdy i Konferencje, opublikowała ponad 80 prac a dorobek naukowy pani profesor został zwieńczony podręcznikiem pt: „Zarys współczesnej ortodontji”. Książka ta zyskała duże uznanie i doczekała się wielu wznowień. Swoją pracą przyczyniła się do rozwoju nie tylko polskiej, ale i

europejskiej ortodontji. Wychowankowie pani profesor - adiunkci, asystenci, lekarze stomatolodzy zdobywający specjalizację zapewne są dumni, że mogli uczestniczyć w jej karierze naukowej.

Warto więc podkreślić, że odznaczenie pani profesor jest dla zachodniopomorskiego środowiska ortodontycznego, dla Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego, a zwłaszcza dla Katedry Ortodontacji, której kierownikiem była przez szereg lat, szczególnym zaszczytem. Również dla Katedry i Zakładu Propedeutyki i Fizykodiagnostyki Stomatologicznej, której przed laty była kierownikiem, jest wyróżnieniem i wzorem do naśladowania w zakresie pracowitości i kultury.

Z tego miejsca składam Pani Profesor Irenie Karłowskiej jeszcze raz serdeczne gratulacje!

20 Lat OZZL

1 czerwca 1991 roku w Stargardzie Szczecińskim odbyło się spotkanie grupy lekarzy z całej Polski zainteresowanych powołaniem związku zawodowego lekarzy. Przyjęto projekt statutu i uchwały programowej. 18 października tego samego roku Sąd Wojewódzki w Warszawie zarejestrował Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy. Pierwszym regionem związku był region bydgoski. Również w Bydgoszczy odbył się 13 czerwca 1992 roku I Krajowy Zjazd Delegatów OZZL. Na zjeździe reprezentowanych był 48 organizacji terenowych skupionych w 13 regionach. Przyjęta uchwała programowa przewidywała, że głównym celem związku będą działania zmierzające do zmiany systemu ochrony zdrowia, oparcie go na zasadach rynkowych, co miało być podstawą do poprawy sytuacji materialnej lekarzy.

Jak te założenia wyglądają po 20 latach? 17 września tego roku odbyło się uroczyste posiedzenie Zarządu Krajowego OZZL poświęcone podsumowaniu działalności związku w minionym okresie. Zarząd przyjął oświadczenie w tej sprawie, które przedstawiamy niżej:

„W dwudziestą rocznicę powołania Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy, Zarząd Krajowy OZZL stwierdza, że większość z celów, jakie postawił przed sobą związek 20 lat temu, nie została osiągnięta, chociaż w niektórych obszarach sytuacja uległa poprawie.”

Jedynym w pełni zrealizowanym postulatem związku jest prawne uznanie, że dyżur lekarski jest czasem pracy, dzięki czemu jest wynagradzany jak praca w godzinach nadliczbowych, a pracodawcy nie mogą już zmusić lekarza do dyżurowania bez ograniczeń. Realizacja tego postulatu była możliwa dzięki unijnej dyrektywie o czasie pracy, jednak przyczyniły się do tego wieloletnie starania związku i pojedynczych lekarzy, takie jak spory zbiorowe, wnioski do Trybunału Konstytucyjnego, liczne pozwy sądowe lekarzy najpierw o uznanie dyżuru za czas pracy, a później o uznanie, iż dyrektywa UE dotyczy również polskich lekarzy, niezależnie od treści przepisów krajowych.

Powyższy sukces okazał się jednak połowiczny. Lekarze polscy nadal bowiem dyżurują ponad miarę, a głównymi tego

przyczynami są: wielki niedobór lekarzy w naszym kraju oraz „polityka” wynagradzania lekarzy, prowadzona przez kolejne rządy, zakładająca, iż wynagrodzenie podstawowe lekarza musi być niskie, aby skłonić go do dorabiania. Dopiero gdy lekarz pracuje dodatkowo, jego zarobki mogą zbliżyć się do płacy podstawowej innych porównywalnych zawodów. Przez to zmniejsza się presja lekarzy na podwyżki płac zasadniczych, a rząd „oszczędza” pieniądze publiczne, przeznaczane na ochronę zdrowia.

Nie udało się osiągnąć postulowanego przez OZZL poziomu wynagrodzeń zasadniczych lekarzy. Chociaż w ostatnich latach związek wywalczył wyraźny wzrost płac lekarzy, nadal ich wysokość - za jeden etat - jest z reguły dużo niższa niż w zawodach porównywalnych.

Przy tej okazji ZK OZZL z ubolewaniem stwierdza na podstawie 20 lat swoich doświadczeń, że nie było w tym czasie (i nadal nie ma) żadnych pokojowych mechanizmów negocjowania wynagrodzeń lekarskich w publicznej służbie zdrowia. Jedynym sposobem skłonienia pracodawców do podwyżek płac jest albo strajk, albo zbiorowe jednoczesowe zwolnienie się z pracy lekarzy. Gdy lekarze nie zastosują „siły”, żadne ich racjonalne argumenty nie znajdują zrozumienia.

Nie było też i nie ma konstruktywnego dialogu między OZZL a rządzącymi na

szczeblu centralnym - ani w sprawach dotyczących wynagrodzeń lekarskich i warunków pracy, ani w sprawach dotyczących organizacji systemu opieki zdrowotnej. Przyczyną tego jest skrajne upolitycznienie służby zdrowia i traktowanie jej jako pola walki politycznej.

Aby pozyskać wyborców, politycy karmią ich utopijnymi obietnicami, że za ograniczoną i stosunkowo niewielką ilość pieniędzy publicznych można zapewnić każdemu obywatelowi nieograniczony zakres świadczeń refundowanych - bezpłatnie. Dla podtrzymania tej ułudki konieczny jest wyzysk ekonomiczny świadczeniodawców, co skutkuje z jednej strony zadłużaniem się szpitali, z drugiej - niskimi płacami dla lekarzy (i innych zawodów medycznych) za jeden etat.

Rządzący odrzucają też możliwość wprowadzenia do służby zdrowia mechanizmów rynkowych (aby lepiej wykorzystać posiadane środki), gdyż musiałoby się to wiązać z rezygnacją z dogmatu o tzw. bezpłatnej służbie zdrowia, z wprowadzeniem prawdziwego koszyka świadczeń gwarantowanych i współpłaceniem przez pacjentów (lub przez ich dodatkowe ubezpieczenia zdrowotne) za niektóre świadczenia. Odrzucając te zmiany, rządzący skazują Polaków na system opieki zdrowotnej trwale niewydolny, z permanentnymi kolejkami do leczenia i brakiem poczucia bezpieczeństwa przez chorych.

Pomimo to OZZL nadal będzie prowadzić działania mające na celu z jednej strony wprowadzenie racjonalnego systemu opieki zdrowotnej w Polsce, z drugiej - poprawę warunków pracy i wzrost (zasadniczych) płac lekarskich w takim systemie, jaki jest.

Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy apeluje do polityków, obecnych i przyszłych parlamentarzystów, aby przy reformowaniu służby zdrowia nie kierowali się doraźnymi interesami politycznymi ani nie próbowali realizować utopijnych idei, ale aby szanowali naturalne ograniczenia, prawa ekonomii, ludzkie motywacje i dążenia”. (tekst oświadczenia za „Medycyną Praktyczną”)

Opr. GW



Naczelnny Rzecznik, ekspres Warszawa-Kraków

Rozmowa z Naczelnym Rzecznikiem Odpowiedzialności Zawodowej – dr Jolantą Orłowską – Heitzman

Agnieszka Borowiec-Rybkievicz: Czy rozpoczynając pracę Naczelnego Rzecznika w poprzedniej kadencji w jakiś szczególny sposób musiała się Pani przygotowywać do pełnienia tej funkcji? Jakże były początki? Nie miała Pani problemu z ogromem odpowiedzialności?

Jolanta Orłowska – Heitzman: Początki zawsze są trudne. Powiem szczerze, że dopiero po wyborze na funkcję Naczelnego Rzecznika zdałam sobie w pełni sprawę z ogromu odpowiedzialności, jaka na mnie

ciąży i z zupełnie innego charakteru pracy jaka mnie czeka. Wcześniej przez 8 lat byłam okręgowym rzecznikiem w Krakowie i sądziłam, że pełnienie tych funkcji jest bardzo podobne, a okazało się, że nie do końca jest to prawda. Trema przed wystąpieniami publicznymi, nieśmiałość wobec koleżanek i kolegów działających od lat w Warszawie, przekonanie do moich zamierzeń najbliższych współpracowników, a także takie zorganizowanie pracy biura, aby odległość jaka nas dzieli czyli Warszawa -Kraków nie stała się barierą nie do pokonania w prawidłowym i skutecznym działaniu i codziennej

pracy. Myślę, że udało się. To zasługa przede wszystkim tych, którzy mi zaufali i na co dzień mnie wspierali i wspierają. Dziękuję moim „dziewczynom” z biura, dziękuję za to moim zastępcom, a przede wszystkim członkom Kolegium Naczelnego Rzecznika. Chylę czoła przed rzecznikami okręgowymi - to ONI wykonują większość pracy w zakresie odpowiedzialności zawodowej. Zdarzają się przypadki, że rzecznik okręgowy nie wie po co został wybrany. Wtedy reaguję bardzo surowo i rygorystycznie. Lecz biorąc pod uwagę całokształt działań - nie jest źle. Poza tym, a tak naprawdę przede wszystkim - my

rzecznicy, pracownicy biur i doradcy prawni w biurach rzeczników nie tylko pracujemy razem, ale jesteśmy grupą przyjaciół.

ABR: W ostatnich latach rośnie liczba skarg składanych do rzecznika, tak mówią statystyki. Czy sądzi Pani, że to wina narastającej roszczeniowości pacjentów, czy może przeciążenia lekarzy pracą lub też bardziej komercyjnego podejścia naszego środowiska do wykonywania zawodu? A może jeszcze czegoś innego?

JO-H: Przyczyny są bardzo różne i jest to problem bardzo złożony. Z jednej strony jest to większa świadomość pacjentów odnośnie ich praw, z drugiej strony szalony system opieki zdrowotnej, wreszcie sami lekarze. Lekarze - potężna armia pracowników opieki zdrowotnej, zróżnicowana tak pod względem zawodowym (specjalizacje, rodzaj zatrudnienia, itp.), jak i charakterologicznym.

ABR: Jaką przyszłość, w Pani ocenie, mają powołane ustawą komisje do spraw orzekania o błędach medycznych?

JO-H: Przez 2 dni - 4 i 5.10.2011 dyskutowano o tym problemie podczas konferencji zorganizowanej przez Wydział Prawa Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu i trzeba przyznać, że żaden z występujących prelegentów nie zostawił suchej nitki na nowelizacji ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. Podsumowując - kierunek dobry, ale droga nie ta. Oczywiście - życie może zweryfikować nasze pesymistyczne prognozy co do funkcjonowania ustawy w nowym kształcie. Sądzę jednak, że jest w niej zbyt wiele niedoróbek czy też zwykłego ustawowego niechlujstwa - będzie musiała być znowelizowana jak najszybciej.

ABR: Kto, Pani zdaniem, absolutnie nie powinien w nich zasiadać?

JO-H: My, rzecznicy mamy ten dylemat - czy brać udział w pracach komisji czy nie. Osobiście uważam, że rzecznicy obecnie pełniący funkcję i ich zastępcy obecnej kadencji nie powinni być członkami komisji. Prawo tego nie zabrania, ale zdrowy rozsądek

mówi co innego. Moim zdaniem może dojść do konfliktu interesów w przypadku postępowań w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej i pracach komisji. Rzecznik nie powinien brać udziału w dwóch różnych postępowaniach. Namawiam jednak te koleżanki i tych kolegów, którzy w poprzednich kadencjach byli rzecznikami lub członkami sądów lekarskich, aby zaangażowali się w prace komisji. W tych przypadkach doświadczenie wyniesione z pracy w samorządowym wymiarze sprawiedliwości będzie bezcennym atutem.

ABR: Pani doktor, praca Naczelnego Rzecznika, jak i zresztą okręgowych rzeczników i jego zastępców, obciążona jest zagrożeniem związanym z potencjalną „utrata popularności” wśród kolegów, których błędów nie da się przemilczeć, ani zbagatelizować. Proszę mi powiedzieć, czy wśród licznych spraw, które trafiają do Naczelnego Rzecznika, dużo jest takich, podczas których rozpatrywania miewa Pani tak zwane „mieszane uczucia”? Czy obiektywizm w takich sytuacjach jest wypracowaną cechą, czy to kwestia charakteru?

JO-H: W pracy rzecznika nie można kierować się uczuciami i emocjami. Musi to być rzeczowe, spokojne, bezstronne i bardzo zdecydowane postępowanie rzeczników. Nie chcę, by z mojej wypowiedzi można było wysnuć wnioski, że rzecznicy to bezduszni urzędnicy - tak nie jest. Każdą sprawę przeżywamy na swój sposób, czego najlepszym dowodem są nieskończone długie dyskusje podczas spotkań i szkoleń. Zdarzają się sprawy kontrowersyjne, wtedy nieoceniona pomoc uzyskujemy od naszych doradców prawnych. Przez cały czas pracy w samorządzie uczymy się jak prowadzić sprawy, pogłębiając swoją wiedzę tak zawodową, jak i w bardzo okrojonej formie wiedzę prawniczą po to, by nasza działalność była dobrze rozumiana przez całą społeczność lekarską. Zawsze powtarzam, że rzecznika nie należy kochać, ale należy go rozumieć. A jeśli ktoś pokocha - no cóż - tym lepiej dla obu stron.

ABR: Czy pełniąc swą funkcję już drugą kadencję może Pani wymienić grupy spraw, z jakimi jest najczęściej problemów?

JO-H: Grupy spraw dotyczących: konfliktów między lekarzami, sprawy stosowania niekonwencjonalnych metod leczenia, w tym problemy homeopatii czy coraz częściej trafiające sprawy odpowiedzialności zawodowej w krajach Unii Europejskiej - to grupy spraw najtrudniejszych, a ostatni z wymienionych problemów nie jest w ogóle uregulowany. Polega on na tym, czy respektować bez postępowań orzeczenia wydane przez korporacje zawodowe w innych krajach. W tej kwestii prawnicy nie mają ustalonego poglądu - nadal trwają gorące dyskusje. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie i ta kwestia zostanie wyjaśniona. Być może konieczna będzie pomoc naszych europosłów.

ABR: Nie sądzę, by w Pani pracy zabrakło też zabawnych momentów. Czy pamięta Pani jakieś sytuacje, które mimo upływającego czasu wracają w pamięci i przywołują uśmiech?

JO-H: Pamiętam ogromne zdenerwowanie jednego z dziennikarzy w audycji „na żywo” - miał trudności z ustawieniem swoich rozmówców na planie, ciągle sprawdzał nam mikrofony i to czy dobrze prezentujemy się, a przecież to on znał pytania, a my nie, więc to uczestnicy programu powinni być zdenerwowani, nie dziennikarz. Było to zabawne - taka bezsensowna bieżączka wokół nas. Były też sytuacje denerwujące - otóż zaproszono trzy osoby z izby lekarskiej, aby skomentowały pracę lekarzy pogotowia. Byli również zaproszeni inni goście, którzy bardzo długo i rozwlekle perorowali na temat odpowiedzialności zawodowej i działalności izby lekarskiej, wypowiadając kwestie delikatnie mówiąc mijające się z prawdą, ale trwało to tyle długo, że upłynął czas audycji, a my - staliśmy jako wątpliwa ozdoba planu. Redaktor prowadzący ten program już nie pracuje w tej stacji telewizyjnej. O wiele zabawniejsze są komentarze

znajomych, też lekarzy - na pytanie jak wypadłam w wywiadzie radiowym czy telewizyjnym słyszę - masz dobry głos lub - miałaś ładny żakiet, ale nic na temat meritum wypowiedzi. Cóż - samo życie.

ABR: Mieszkając na stałe w Krakowie trudno było Pani przeorganizować swoje życie, biorąc pod uwagę konieczność częstych przyjazdów do Warszawy? Jak godzi Pani pracę Naczelnego Rzecznika z pracą zawodową?

JO-H: Dzięki wyrozumiałości moich dzieci

i moich koleżanek i kolegów z pracy mogę pogodzić wszelkie obowiązki jakich się podjęłam. Teraz doszedł jeszcze jeden - do stycznia 2012 r. pełnię obowiązki konsultanta krajowego w dziedzinie patomorfologii. Konkurs pokaże co będzie dalej. Nadal prowadzę zajęcia ze studentami na III i IV roku Wydziału Lekarskiego Collegium Medicum UJ, a harmonogram zajęć mam tak ustalony, abym mogła wyjeżdżać do Warszawy. Tak szef mojej Katedry, jak i pozostali współpracownicy doceniają moją pracę w samorządzie i dla dobra patomorfologii i wspierają mnie na każdym kroku - dziękuję im za to bardzo!!!

ABR: Czym Naczelnny Rzecznik interesuje się „po godzinach”, kiedy to staje się osobą prywatną?

JO-H: Wolnego czasu mam bardzo mało, staram się spędzać go z moimi dorosłymi już dziećmi, jak również z moim ukochanym psem – rottweilerem Zoltanem. Pogaduchy wieczorne, prace w domu, kwiaty na balkonie, robótki na drutach, kibicowanie Wiśle Kraków i Kubicy w F1. Naczelnym Rzecznikiem jestem drugą kadencją, a zwykłym człowiekiem ze swoimi zaletami i słabościami i lekarzem – a zawód ten wybrałam świadomie – będę zawsze. ■

Wizyta Naczelnego Rzecznika w OIL w Szczecinie

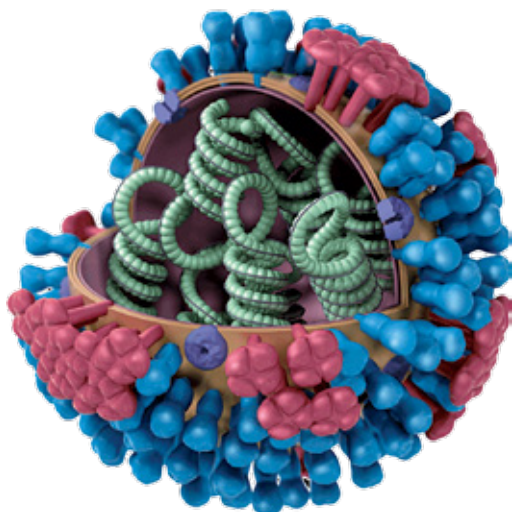
Marta Hamerska-Litwinowicz

W dniu 3 września 2011 roku w biurze okręgowego rzecznika odpowiedzialności zawodowej gościliśmy panią dr Jolantę Orłowską – Heitzman. Spotkanie odbyło się w ramach sprawowanego nadzoru nad działalnością okręgowego rzecznika odpowiedzialności zawodowej i przebiegło w miłej i serdecznej atmosferze. Ze strony OIL wzięli w nim udział – dr Marek Rybkiewicz, dr Tomasz Nikodemski, mgr Marta Hamerska – Litwinowicz i mgr Marta Witek. Omówiono kilka najtrudniejszych prowadzonych obecnie postępowań, a także poruszono tematy szkoleń, jakie w przyszłości są planowane dla zastępców rzecznika oraz pracowników etatowych biura. Kontrola nie wykazała żadnych uchybień.

Dr Jolanta Orłowska-Heitzman na koniec przekazała na ręce dr. Marka Rybkiewicza dla zespołu zastępców oraz pracowników biura podziękowania za rzetelną pracę i zaangażowanie w wypełnianiu zadań powierzonych przez ustawodawcę. ■



REKOMENDACJE POLSKICH EKSPERTÓW DOTYCZĄCE SZCZEPIEŃ PRZECIW GRYPIE W SEZONIE EPIDEMICZNYM 2011/2012



W Polsce Główny Inspektor Sanitarny zaleca szczepienie przeciw grypie w ramach realizacji Polskiego Programu Szczepień Ochronnych. Również placówki i towarzystwa naukowe takie jak: Zakład Badania Wirusów Grypy Krajowy Ośrodek ds. Grypy w NIZP, Kolegium Lekarzy Rodzinnych, Polskie Towarzystwo Chorób Płuc, Polskie Towarzystwo Diabetologiczne wskazują pacjentów chorych przewlekle, jako grupy szczególnie rekomendowane do corocznych realizacji szczepień przeciw grypie. Zakład Badania Wirusów Grypy Krajowy Ośrodek ds. Grypy w NIZP wskazuje na zalecenia dotyczące priorytetów w realizacji szczepień przeciw grypie wyznaczone i corocznie aktualizowane przez ACIP. Od 2010 r. ACIP zaleca szczepienie przeciw grypie wszystkim osobom powyżej 6 miesiąca życia.

Komitet Doradczy ds. Szczepień Ochronnych (ACIP – Advisory Committee on Immunization Practices) wraz z WHO, co roku, wydają zalecenia, dotyczące szczepień przeciwko grypie. Zgodnie z nimi, wskazania do użycia inaktywowanych szczepionek z rozszczepionym wirionem (typu split) oraz szczepionek podjednostkowych (typu subunit) są następujące.

WSKAZANIA KLINICZNE DO SZCZEPIEŃ PRZECIWKO GRYPIE (GRUPY WYSOKIEGO RYZYKA SZCZEGÓLNIE NARAŻONYCH NA WYSTĄPIENIE POWIKŁAŃ GRYPY)

Zwraca się uwagę, że szczepieniami szczególnie należy objąć następujące grupy:

- osoby po przeszczepieniu organu,
- zdrowe dzieci w wieku 6-59 m.ż.,
- osoby w wieku ≥ 50 lat; ponieważ w tej grupie znacznie zwiększa się liczba osób należących do grup wysokiego ryzyka,
- dorosłych i dzieci, chorych na przewlekłe choroby układu sercowo-naczyniowego, oddechowego (w tym chorych na astmę), choroby nerek, choroby wątroby, choroby neurologiczne, choroby hematologiczne, choroby metaboliczne (w tym chorych na cukrzycę),
- dorosłych i dzieci z niedoborami odporności (w tym spowodowanymi leczeniem immunosupresyjnym lub zakażeniem HIV)
- kobiety, które są lub będą w ciąży w trakcie sezonu epidemicznego grypy,
- osoby w wieku 6 m.ż. – 18 lat, leczone przewlekle kwasem acetylosalicylowym, co zwiększa u nich ryzyko wystąpienia zespołu Reye'a w razie zachorowania na grypę,
- pensjonariuszy domów spokojnej starości, zakładów opieki zdrowotnej, dla przewlekle chorych bez względu na ich wiek,
- osoby otyłe, u których indeks masy ciała (BMI) wynosi ≥ 40 .

WSKAZANIA EPIDEMIOLOGICZNE DO SZCZEPIEŃ PRZECIWKO GRYPIE (OSOBY, KTÓRE MOGĄ PRZENOSIĆ GRYPĘ NA OSOBY Z GRUP WYSOKIEGO RYZYKA ORAZ OSOBY ZDROWE MOGĄCE STANOWIĆ ŹRÓDŁO ZAKAŻENIA DLA TYCH OSÓB)

Wyróżniono kilka grup docelowych, na które zwraca się szczególną uwagę:

- wszyscy pracownicy ochrony zdrowia (lekarze, pielęgniarki i pozostały personel szpitali oraz ośrodków leczenia otwartego, pogotowia ratunkowego),
- pracownicy domów spokojnej starości oraz zakładów opieki medycznej, którzy kontaktują się z pensjonariuszami lub chorymi (w tym także dziećmi), jak też osoby zapewniające opiekę domową pacjentom z grup wysokiego ryzyka,
- członkowie rodzin osób należących do grup wysokiego ryzyka
- osoby opiekujące się dziećmi w wieku poniżej 5 lat,
- pracowników służb publicznych, np. konduktorzy, kasjerzy, policjanci, wojsko, nauczyciele, przedszkolanki, dziennikarze, pracownicy budowlani, ekspedienci sklepów i marketów, świadczący usługi rzemieślnicze itp.

PRZECIWSKAZANIA DO SZCZEPIEŃ PRZECIWKO GRYPIE:

- anafilaktyczna nadwrażliwość na białko jaja kurzego lub antybiotyki używane w procesie produkcji lub inne składniki szczepionki,
- ostre choroby gorączkowe,
- ostre choroby o umiarkowanym lub ciężkim przebiegu, bez względu na to, czy towarzyszy im gorączka, czy też nie,
- zespół Guillain-Barré stwierdzony w okresie 6 tygodni po poprzednim szczepieniu przeciw Grypie.

(Opr. na podstawie materiałów z FLU FORUM 2011, 8 września 2011, Warszawa.)

W drodze

Rozmowa z panem prof. dr hab. n.med. Józefem Hałusą, byłym kierownikiem Katedry i Zakładu Mikrobiologii i Immunologii w PAM w Szczecinie.

Jeszcze tylko mały krok, przeskoczyć lato i nadejdzie dzień, zapewne pełen zadumy i dziękczynienia. Sześćdziesiąta rocznica pracy i działalności w Pomorskiej Akademii Medycznej, teraz już w Uniwersytecie. Ten dzień to 10. listopada br.

Halina Teodorczyk

H.T. Co Pan Profesor czuje przed tą rocznicą ?

J.H. Mam uczucia zmienne. Czasami wydaje mi się, że do Szczecina powróciłem niedawno, prawie wczoraj. Powróciłem, bo to tu, w tzw. „Pobożniaku” w 1948 r. uzyskałem maturę. Niewiele z tej szkoły pamiętam, częściej wspominam okres nauki w Gimnazjum Zamojskim. Z „Pobożniaka” pozostał mi w pamięci obraz niezwykle szlachetnego człowieka, jakim był jego dyrektor Pan Białous.

H.T. Jak się to wszystko zaczęło?

J.H. Pomiędzy maturą a pracą w PAM były studia w Lublinie na UMCS. Studiowałem mikrobiologię, która, jak mi się wydawało, zbliży mnie do medycyny. Po ukończeniu studiów w 1951 roku należało odbyć staż miesięczny w dowolnie wybranym laboratorium. Wybrałem laboratorium Państwowego Zakładu Higieny w Szczecinie, które podówczas mieściło się w budynku obecnego Zakładu Anatomii Patologicznej przy Unii Lubelskiej.

H.T. Czy medycyna była początkiem tej drogi?

J.H. Na Unii Lubelskiej zaczęła się moja przygoda, trwająca nieprzerwanie do dziś. Przemili i uczynny kierownik laboratorium dr Golba skontaktował mnie z dr Wandą Murczyńska, która właśnie organizowała Zakład Mikrobiologii w budynku przy Szpitalu na Pomorzanach. Rozpoczęła również nabór pracowników wszystkich szczebli i zostałem zaangażowany na stanowisko laboranta medycznego z obowiązkami dydaktycznymi. Początkom mojej pracy towarzyszyła wspaniała, wręcz rodzinna atmosfera, co jednak uległo zmianom – podobnie jak sytuacja w kraju. Prowadząc ćwiczenia ze studentami medycyny, zacząłem odczuwać brak podstawowej wiedzy nauczanej na pierwszym i drugim roku studiów. Zamierzałem ją uzupełnić jako

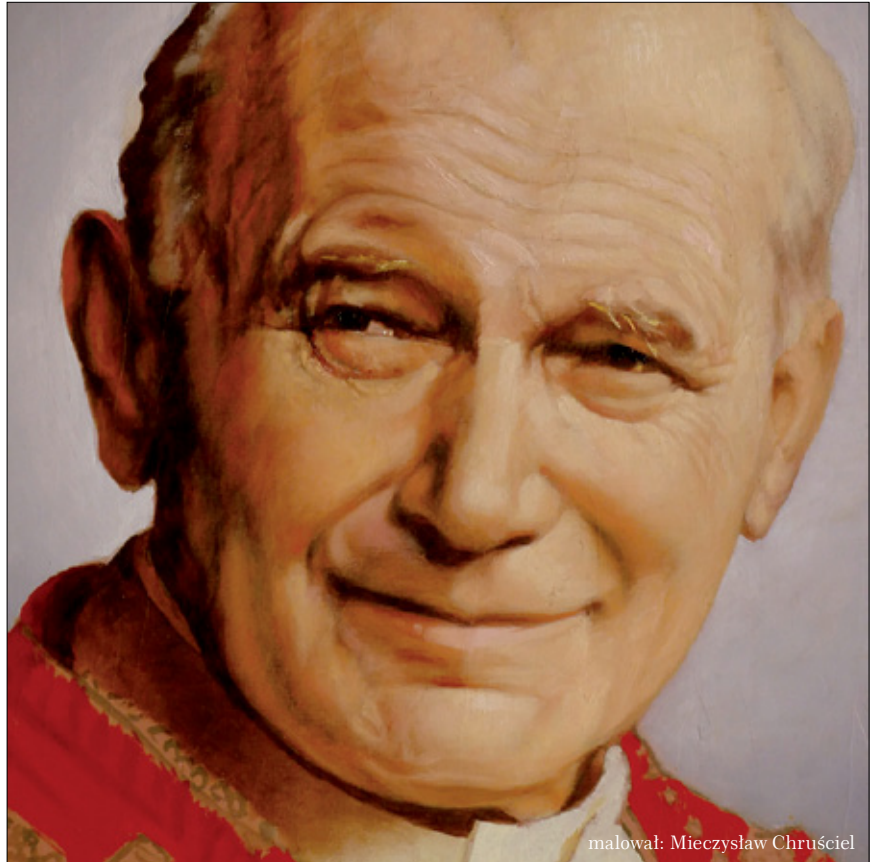


wolny słuchacz, ale okazało się, że zdołałem pogodzić pracę na pełnym etacie z regularnymi studiami na wydziale lekarskim naszej uczelni. Mojej wieloletniej pracy stale towarzyszyły dwie pasje: dydaktyka i praca naukowa. Na obydwu polach uważałem się za człowieka spełnionego. Do dziś spotykam lekarzy, którzy z wdzięcznością wspominają czas studiów i moją w nich rolę. Wielu z nich było uczestnikami kół naukowych, a niektórzy korzystali z wprowadzonego przeze mnie systemu studiów indywidualnych w zakresie jednego przedmiotu. Zawsze byli to studenci wyróżniający się w nauce. W zakresie działalności naukowej oddałem się głównie immunologii, dla której dobrą bazę w 1964 roku uzyskałem w czasie stypendium w Pradze u profesora Jarosława Sterzla. Był to okres bujnego rozwoju podstaw tej nauki. Moje badania obracały się w centrum podstawowych problemów, które starałem się rozwiązywać w oparciu o nowoczesną technikę przywiezioną z Pragi. Owocem ich były liczne publikacje w liczących się czasopismach, w tym w *Nature*. Doświadczenia w zakresie mikrobiologii i immunologii ukierowały moje zainteresowania na badania związku bakterii z astmą i obturacyjną chorobą płuc – co trwa już około 40 lat. Poza badaniami ściśle podstawowymi zorganizowałem działalność praktyczną w postaci Poradni Immunoterapii dla takich pacjentów. Wiedzę z tego zakresu ciągle mam sposobność przedstawiać na sympozjach i konferencjach naukowo-szkoleniowych.

Badania w dziedzinie immunologii w związku z działalnością praktyczną sprawiły, iż rozszerzyłem swe działania naukowe na inne kierunki jak np. alergologię, co z kolei sprawiło, że znalazłem się wśród współzałożycieli kilku towarzystw naukowych, w tym: Polskiego Towarzystwa Immunologicznego, Towarzystwa Alergologicznego i Amin Biogennych. Moje życie naukowe i zawodowe przebiegało w ścisłej harmonii z życiem rodzinnym, które uważam za szczęśliwe. Bez wsparcia rodziny żadne sukcesy nie byłyby możliwe i nie przyniosły spodziewanej radości.

H.T. Dziękuję za rozmowę.

Pamiętny 16 października



malował: Mieczysław Chruściel

Irena Karłowska

Podczas obrad konklawe w Rzymie papieżem został wybrany kardynał Karol Wojtyła, który przybrał imię Jan Paweł II.

Poniedziałek, jak pamiętam, mijał mi jak zwykły dzień, choć słyszałam o zwołaniu konklawe po śmierci Jana Pawła I, który przybrał te imiona, aby uczcić swoich poprzedników Jana XXIII i Pawła VI. Jego pontyfikat trwał tylko kilka tygodni. Po krótkim czasie zwołano zebranie kardynałów w celu wybrania nowej głowy kościoła. Wieczorem koło 18:40 zatelefonował z Warszawy mój brat Jerzy Petrynowski, prawnik i tłumacz przysięgły języka włoskiego. Mój mąż, który podniósł słuchawkę,

po chwili poprosił, bym przyjęła rozmowę mówiąc: Jurek coś mówi, ale robi to tak szybko, że niczego nie rozumiem. W ten sposób dowiedziałam się o wyborze papieża. Jurek słuchał radia watykańskiego od początku obrad konklawe. Zatelefonovalam do kilku znajomych osób, mówiąc: „Oglądajcie dziennik, za kilka minut, czyli o 19:30, będą musieli ogłosić, że wybrano Polaka papieżem. Jakoż na koniec dziennika spikier z grobową miną powiedział o wybraniu kardynała Karola Wojtyły papieżem. Rozdźwięczały się telefony w całej Polsce, choć wtedy nie orientowaliśmy się jeszcze, jakim szczęściem będzie dla nas ten pontyfikat.

Szczecin, dnia 02.09.2011 r.

Śmierć na dyżurze

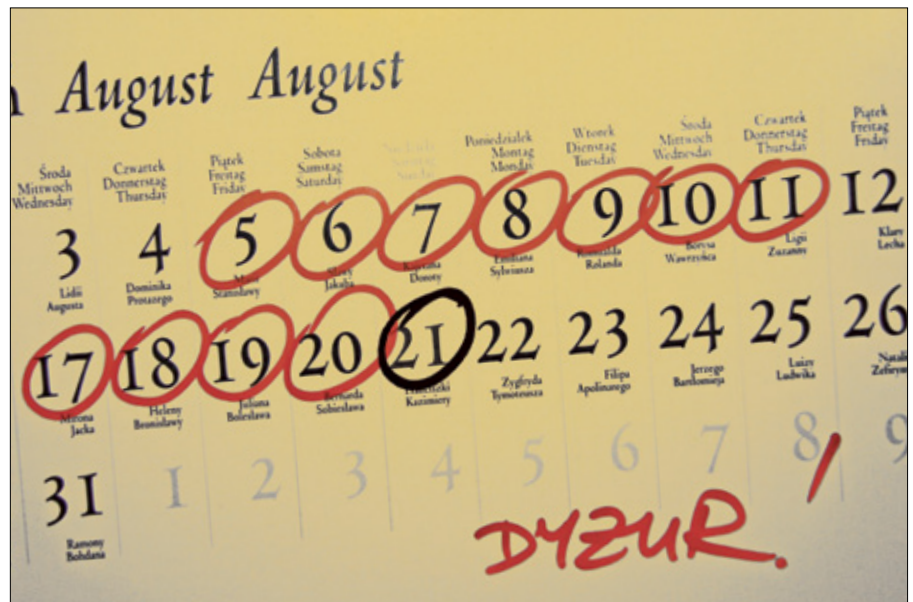
W lipcu tego roku, w szpitalu w Głubczycach zmarł na dyżurze 52 – letni anestezjolog. Był to jego piąty z kolei dyżur. Śmierć naszego kolegi odbiła się szerokim echem w mediach. Pytanie zadawane najczęściej: czy do tragicznego zdarzenia mogło przyczynić się przemęczenie? – jest retoryczne.



Grzegorz Wojciechowski

W komentarzach medialnych przytacza się dyżurowe rekordy i opisuje przykłady pracy na wielu etatach połączonych z dyżurowaniem. Z reguły stawiane jest równie retoryczne pytanie, czy lekarz pracujący w takim systemie może być niebezpieczny dla pacjenta? Problemem czasu pracy lekarzy zajął się OZZL i Naczelna Rada Lekarska. Z inicjatywy OZZL powstał nieformalny zespół w ministerstwie zdrowia pod kierunkiem min. Włodarczyka, który ma zająć się tą sprawą.

Lekarze w Polsce od półwiecza przyzwyczajeni są do tego, że muszą mało zarabiać w podstawowym miejscu pracy. W zamian rządzący dają im „wolność” dorabiania bez ograniczeń. Lekarze korzystając z tej „wolności”, zmniejszają jednocześnie presję na podwyżki płac zasad-



niczych i utrudniają uzyskanie lepszych wynagrodzeń także pozostałym lekarzom, co bardzo odpowiada rządzącym i cieszy się ich poparciem – argumentuje Krzysztof Bukiel, przewodniczący OZZL.

W apelu do ministra zdrowia Prezydium NRL pisze: „...Interesy pacjentów i lekarzy są zbieżne. Pacjenci chcą być leczeni przez wypoczętych lekarzy, którzy mają dla nich czas i nie spieszą się do kolejnych miejsc pracy. Lekarze powinni być wypoczęci, mieć czas na bezpośredni kontakt z pacjentem, czas na podnoszenie kwalifikacji, chcieliby pracować w jednym miejscu otrzymując tam godziwe wynagrodzenie. Niestety, system ochrony zdrowia

nie umożliwia tego ani pacjentom, ani lekarzom”.

Od blisko 3 lat obowiązują w naszym kraju przepisy ograniczające czas pracy lekarzy do 48 godzin lub (w przypadku podpisania tzw. klauzuli opt-out) do 65 godzin w tygodniu. Przyjęliśmy rozwiązania unijne, ale ich stosowanie w praktyce przypomina ograniczenia prędkości na polskich drogach. Są powszechnie ignorowane. Przepisy te nie dotyczą bowiem zatrudnionych na umowach cywilno – prawnych. Jeżeli lekarz jest zatrudniony na etacie, to nikt mu nie zabroni pełnić dowolnej ilości dyżurów w innym miejscu pracy. Znane są zresztą przykłady,

gdy w jednym szpitalu można pracować na umowie o pracę i dyżurować na kontrakcie (wprowadza się pośrednika – fikcyjną firmę zewnętrzną).

W jednym wszyscy są zgodni. Gdyby wprowadzić normy unijne czasu pracy, cały system ochrony zdrowia w Polsce przestałby funkcjonować z dnia na dzień. Przy powszechnym zastosowaniu klauzuli „opt-out” (konieczna jest jednak zgoda wszystkich lekarzy) duża część placówek medycznych może dać sobie radę. Natomiast większość stacji pogotowia ratunkowego i oddziałów ratunkowych można zamknąć nawet nie próbując układać grafików. Lekarzy w Polsce jest za mało. Szacunkowo mówi się o konieczności zatrudnienia dodatkowych 20 tysięcy. Skąd ich wziąć?

Prawdopodobnie po wielkiej burzy pozostanie jak dotychczas. Może wzrosną stawki dyżurowe, co ucieszy dyżurowych rekordzistów. A przecież fizjologowie nie zostawiają złudzeń co do wpływu zmęczenia na funkcjonowanie organizmu. Pomiedzy 10 a 26 godziną czuwania funkcje poznawcze pogarszają się w sposób porównywalny ze zwiększaniem stężenia alkoholu we krwi o 0.04 promila na godzinę. Oznacza to, że w 24 godzinie czuwania funkcjonujemy podobnie jak przy stężeniu około 0.56 promila alkoholu. Nawet jeżeli śpimy w trakcie dyżuru, nie jest to prawdziwy wypoczynek. Sen w czasie dyżuru medycznego jest zazwyczaj pozbawiony 3 i 4 fazy snu NREM (sen głęboki) niezbędnej do pełnej regeneracji mózgu. Jak ta fizjologiczna prawda wygląda w praktyce, wie każdy dyżurujący.

Związek zawodowy lekarzy postulując o wprowadzenie zakazu umów cywilnoprawnych lub wprowadzenie przepisów o czasie pracy lekarzy podobnych do takich, jakie obowiązują kierowców zawodowych. Ścisłe monitorowanie czasu pracy, niezależnie od ilości etatów i formy zatrudnienia, proponuje również izba lekarska. Czas pracy kierowców regulowany jest specjalną ustawą. Kierowcy pilnowani są przy pomocy wskazań tachografów i wpisów w karcie kierowcy. Trudno wyobrazić sobie takie instrumenty w pracy lekarza. Ale jest też prostsza forma. Kierowcy są zobowiązani złożyć u pracodawcy oświadczenie na pi-

śmie o wymiarze zatrudnienia albo o „nie pozostawaniu w zatrudnieniu u innego pracodawcy”. Jak komentuje jednak prezes Hamankiewicz – „...lekarzy w białych kołnierzykach kontrolujące ich czipy będą zapewne uwierać”.

Pomijając normy unijne (które przecież w Polsce i tak nie są przestrzegane), nasuwa się pytanie, ile maksymalnie dyżurów powinien mieć lekarz? Takie pytanie zadał w sondażu OZZL (respondenci byli wybrani spoza środowiska medycznego). Średnia wyszła 5,3 dyżuru na miesiąc. Jest to zgodne z powszechnym poglądem wśród lekarzy, że granica rozsądku to 6 dyżurów w miesiącu.

„Garnitur”

*...zanim przyjdiesz
władczyni życia,
delegację w ostatnią,
służbową podróż wręczyć,
by koszty zwrócono rodzinie...*

*Będąc nikim-
chcę odejść Kimś!
-przedwoń-
włóżę garnitur...*

Maciej Kołban

Jedyną grupą lekarską, która jest jednorodnie zatrudniona (umowa o pracę) są rezydenci. Ale przecież pracują oni w określonym środowisku. Dochodzi do paradoksów. Jeżeli na jednym oddziale pracują rezydenci i lekarze kontraktowi, to „ucząca się młodzież” pracuje krócej. Anglosaski system kształcenia polegający na ciągłej obecności rezydenta w pracy był morderczy, ale szkoleniowo przynosił szybkie i dobre efekty. W mojej dziedzinie – chirurgii, podobnie działał system ostrych dyżurów. Organizacyjnie nie do utrzymania, ale dla szkolenia specjalizujących był znakomity. Dzisiaj codziennością jest schodzenie rezydenta po dyżurze, mimo że są do wykonania operacje, które dla jego kształcenia są niezbędne. „Czy wolicie być leczeni przez zmęczonego, czy niedoświadczonego lekarza?” – zapytał w dys-

kusji na jednym ze zjazdów kolega z Wielkiej Brytanii. Szukanie złotego środka jest równie mityczne jak poszukiwanie złotego Graala. Przynajmniej w Anglii. W Polsce, w kraju zamieszkanym przez bardziej kreatywnych obywateli, jest inaczej. „Gazeta Wyborcza” zamieściła wywiad z anonimową rezydentką ginekologii. Młoda pani doktor zgodnie z Kodeksem Pracy i Ustawą o Działalności Leczniczej pracuje i dyżuruje w ramach etatu rezydenckiego. Tyle, że w dniach, gdy nie ma dyżuru pracuje do 20 – tej w Poradni Ginekologicznej. Nie ma specjalizacji, ale specjalistów brakuje, zwłaszcza za stawkę NFZ –u. Soboty i niedzielę lekarka spędza w Pogotowiu Ratunkowym. Wolne ma dwa dni w miesiącu. Czy wtedy nasza rezydentka siada do książki i pogłębia swą wiedzę? Nie trzeba fizjologa, aby wiedzieć, że te wolne dni spędza w łóżku. Chodzi oczywiście o sen, zresztą jej partner życiowy nie wytrzymał takiego grafiku pracy i odszedł. Tak więc specjalizująca się lekarka pracuje tak ciężko jak amerykański „intern” mieszkający w szpitalu. Gdyby ten czas, który poświęca na pracę w poradni i pogotowiu, spędzała w macierzystym oddziale, mogłaby szybko zostać doświadczoną rezydentką tak, jak jej amerykańscy odpowiednicy. W wywiadzie, Pani doktor twierdzi, że nabiera doświadczenia przyjmując po kilkadziesiąt pacjentek dziennie w poradni. Takie ma złudzenia co do swojej chałtury.

Oczywiście chodzi o pieniądze. Każdy chce godnie zarabiać. „Godnie” to znaczy ile? I za jaką cenę? Czy nie powinno budzić niepokoju, gdy w grupie doktorów 50+ są tacy, którzy uważają, że bez dyżurów 10+ na miesiąc nie dopną swego budżetu domowego?

Nasz kolega z Głubczyc zmarł 21 lipca. Przed tragicznym 5 – dniowym maratonem dyżurowym, kilka dni wcześniej miał podobny, ale 7 – dniowy. W ramach kontraktu pracował w pogotowiu i na bloku operacyjnym. U tego samego pracodawcy. Miał 12 dyżurów w 3 tygodnie. Zgodnie z prawem, bo przecież umowa cywilno – prawna nie podlega przepisom Kodeksu Pracy. Ktoś (również zgodnie z prawem) musiał imienne faktury ze śmiertelną dawką dyżurów podpisać. Recepta na śmierć? ■

Konferencja na Sardynii

Elżbieta Gawrych

Od wielu lat Sekcja Dziecięcej Chirurgii Plastycznej i Rekonstrukcyjnej Polskiego Towarzystwa Chirurgów Dziecięcych odbywa corocznie kilkudniowe spotkania naukowe. Dzięki prezesowi tej sekcji – panu dr. n. med. Janowi Skirpanowi, od 11 lat konferencje organizowane są poza granicami naszego kraju. Tym razem spotkanie odbyło się w malowniczej miejscowości Villasimius na południu Sardynii we wrześniu tego roku.

Uczestnikami konferencji byli nie tylko chirurdzy dziecięcy, ale także chirurdzy plastycy, lekarze okuliści, ortodondoci i dentyści z największych polskich ośrodków zajmujących się kompleksowym leczeniem wrodzonych wad twarzoczaszki, kończyn, powłok brzusznych.

Ponieważ większość wykładów dotyczyła wad wrodzonych twarzoczaszki, a przede wszystkim sposobów leczenia chirurgicznego i optymalnego wieku dziecka dla działań chirurgicznych i ortodontycznych – dyskusja lekarzy różnych specjalności przeciągała się zwykle poza wyznaczony limit czasowy. Duże zainteresowanie wzbudził otwierający konferencję wykład nestora chirurgii dziecięcej pana profesora Czesława Stoby – pt. „Rola autorytetu w nauczaniu medycyny ze szczególnym uwzględnieniem relacji „mistrz – uczeń”.

Pan profesor przypomniał naszych wspaniałych nauczycieli – lekarzy, którzy przed laty przekazali nam wiedzę, umiejętności praktyczne i wprowadzili w arkana tajemnej sztuki chirurgicznej.

Jako przewodnicząca komitetu naukowego konferencji uważam, że wszystkie wykłady były dobrane tematycznie i bardzo starannie przygotowane, to stało się mocnym punktem naszych spotkań naukowych. Porównanie wyników leczenia niektórych wad wrodzonych, uzyskanych w różnych ośrodkach w Polsce może być początkiem wielośrodkowych badań naukowych i publikacji nie tylko w Polsce, lecz również za granicą.



Prof. Maciej Bałaj i prof. Elżbieta Gawrych



Dr Danuta Górniak i dr Joanna Mrowiec



foto: Agnieszka Borowiec-Rybkiewicz

Nie można pominąć tej drugiej strony konferencji – spotkania dawnych znajomych, przyjaciół, wymiany doświadczeń zawodowych, wspomnień, bo przecież wszyscy na to czekamy przez cały rok. Sprzyjała nam piękna, słoneczna pogoda, ciepłe morze, zachwycała wspaniała, trochę „dzika” przyroda i niezapomniane widoki na skaliste wybrzeże Sardynii. Mamy już plany na rok następny, może spotkamy się na Korsyce lub w innym ciekawym zakątku świata i z całą pewnością pogłębimy naszą wiedzę i doświadczenie, a przy okazji spotkamy „starych” znajomych i poznamy nowych. Cieszy fakt, że coraz więcej kolegów stać jest na takie wyjazdowe konferencje.

Szczecińskie środowisko medyczne reprezentowali, czynnie uczestnicząc w konferencji, lekarze różnych specjalności: chirurdzy dziecięcy, ortodonta i lekarz stomatolog, zatem wszyscy, którzy uczestniczą w leczeniu zaburzeń rozwojowych twarzoczaszki.



Prof. Ewa Sawicka i prof. Czesław Stoba

Sprawozdanie z symposium

Fizykodiagnostyki i Fizjoterapii Stomatologicznej i Medycznej

Danuta Lietz-Kijak



Na pierwszym planie - prof. Krystyna Opalko

IV Międzynarodowe Symposium Fizykodiagnostyki i Fizjoterapii Stomatologicznej i Medycznej odbyło się w Międzyzdrojach w dniach 29. 09. – 2. 10. 2011. Organizatorami przedsięwzięcia byli: Katedra i Zakład Propedeutyki i Fizykodiagnostyki Stomatologicznej, Zarząd Sekcji Fizykodiagnostyki i Fizjoterapii Stomatologicznej przy Polskim Towarzystwie Fizjoterapii oraz Komisja ds. Lekarzy Dentystów ORL w Szczecinie. Myślą przewodnią tegorocznego spotkania była intencja udowodnienia, iż „Stomatologia jest specjalizacją interdyscyplinarną”. Bez wątplenia koncept został zrealizowany, co potwierdziła obecność wielu profesorów i samodzielnych pracowników naukowych różnych specjalizacji i specjalności medycznych.

Przybyłych gości przywitała pani profesor dr hab. n. med. Krystyna Opalko, a także prezes PTF-u dr Marek Kiljański. Prezes szczecińskiego oddziału PTS-u, pani dr Halina Ey-Chmielewska również zabrała głos i wręczając profesor Krystynie Opalko list gratulacyjny za całokształt osiągnięć naukowych i organizacyjnych, życzyła zebranych owocnych obrad. Symposium zaszczylił swą obecnością doktor Frenz Enzman z Frankfurtu nad Menem, zajmujący się medycyną mitochondrialną, stosowaną w stomatologii, a także profesorowie z Ukrainy – Maria Radziyewska i Pavel Radziyewski. Ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego goszczono prof. zw. dr hab. n.med. dr h.c. Aleksandra Sieronia, który kieruje Kate-



Od lewej - prof. Zbigniew Śliwiński, prof. Aleksander Sieroi, prof. Feliks Jaroszyk, dr Danuta Lietz-Kijak i prof. Krystyna Opalko



Uczestnicy Symposium w trakcie przerwy pomiędzy Sesjami Naukowymi

drą i Oddziałem Klinicznym Chorób Wewnętrznych, Angiologii i Medycyny Fizykalknej w Bytomiu, a także prof. dr hab. n. med. dr n. tech. Rajmunda Orlickiego, pełniącego również funkcję rektora Wyższej Szkoły Inżynierii Dentystycznej. Z Uniwersytetu Medycznego w Lublinie przybyły – prof. dr hab. n. med. Joanna Wysokińska-Miszczuk oraz panie profesor Katarzyna Różyło i Ingrid Różyło-Kalinowska, które zaprezentowały stomatologiczną diagnostykę radiologiczną z wykorzystaniem tomografii wolumetrycznej. Zawiłe związki biofizyki ze stomatologią szczególnie przybliżył prof. zw. dr hab. n. med. Feliks Jaroszyk, z Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu.

Oczywiście nie zabrakło na sympozjum fizjoterapeutów. Prof. dr hab. n. med. Zbigniew Śliwiński, konsultant krajowy w dziedzinie fizjoterapii, zaprezentował terapię cranio-sakralną, stosowaną m.in. w dysfunkcjach stawu skroniowo-żuchwowego, a także w ramach kursu rozwijającego, przeprowadził warsztaty z kinesiologii tapingu. Z Politechniki Opolskiej gosz-

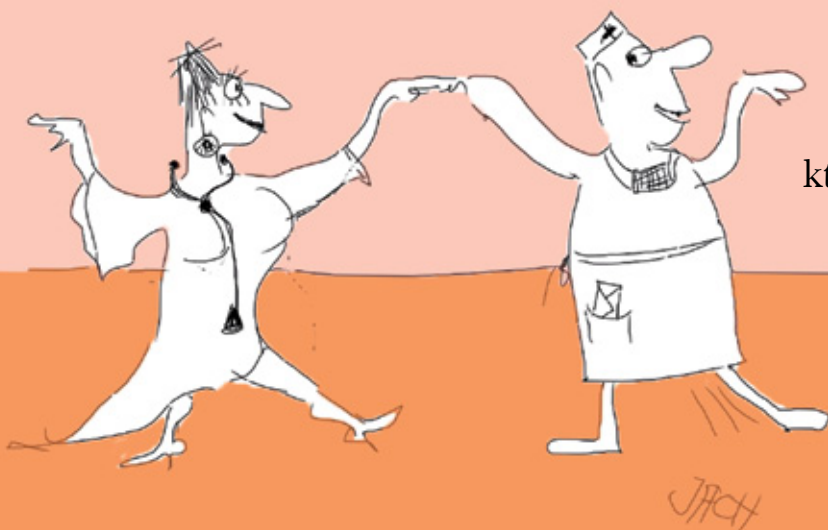
czono dziekana Wydziału Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii prof. dr hab. n. med. Jana Szczegielniaka wygłaszającego wykład na temat jonoforezy i fonoforezy w medycynie i stomatologii, a także prof. dr. hab. n. med. Marcina Czerwińskiego, mówiącego o sirtuinach – białkach długowieczności. Na sympozjum chirurdzy stomatologiczni z Uniwersytetu Medycznego z Łodzi i stomatolodzy z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego wygłosili referaty dotyczące terapii laserowej. Ścisłej korelacji stomatologiczno- okulistycznej dowiodła dr hab. n.med. Lidia Puchalska-Niedbał, prezentując fizykoterapię jako metodę wspomagającą leczenie AMD.

W drugim dniu obrad jedną z sesji, dotyczącą przepisów związanych z nowelizacją ustawy o zawodzie lekarza i aktualnej sytu-

acji odnoszącej się do specjalizacji w stomatologii, poprowadziła przewodnicząca Komisji ds. Lekarzy Dentystów ORL, dr n.med. Agnieszka Ruchała- Tyszler. W tym miejscu cały Zespół Organizacyjny pragnie złożyć, na ręce Pani Przewodniczącej serdeczne podziękowanie za współudział i pomoc w realizacji przedsięwzięcia. IV Międzynarodowe Sympozjum Fizykodiagnostyki i Fizjoterapii Stomatologicznej i Medycznej przebiegło w milej, choć pracowitej atmosferze. Wygłoszono 31 wykładów i referatów potwierdzających synergizm stomatologii, specjalizacji ogólnomedycznych oraz fizjoterapii. Mimo przepięknej pogody sale wykładowe były zapełnione zainteresowanymi słuchaczami. Już dziś organizatorzy zapraszają na kolejne sympozjum, które odbędzie się na pewno w Międzyzdrojach. ■

www.ultrasonografy.pl

35 TRADYCYJNY BAL LEKARZA



organizowany przez PTL
w lokalu Ambasador
(dawny NOT) odbędzie się
w dniu 11 lutego 2012.

Prosimy o liczne przybycie
w strojach balowych,
które tym razem nawiązywać będą
do starożytności.

**Serdecznie
zapraszamy!**

www.realna.pl

REALNA STOMATOLOGIA

V Międzynarodowa Konferencja Endodontyczna
Wystawa Materiałów i Sprzętu Stomatologicznego

Szczecin

2-3 marca 2012 r. (piątek i sobota)

wykłady: piątek 16.00-19.00, sobota 10.00-19.00

Budynek Rektoratu PUM, ul. Rybacka 1

Szczegóły wkrótce u organizatora:

www.realna.pl, kontakt@realna.pl, tel: 502 652 932 tel./fax: 91 42 19 997

Kierownik naukowy: dr hab. n. med. prof. PUM Mariusz Lipski

Organizatorzy: Zakład Stomatologii Zachowawczej Przedklinicznej i Endodoncji Przedklinicznej PUM oraz Andersz-Realna Stomatologia

planowane
15 punktów
edukacyjnych

Sto lat, to za mało!

Halina Pilawska

Dezaktualizuje się sławna biesiadna pieśń „Sto lat niech żyje nam”. 19 sierpnia 2011 roku ukończył sto lat i nadal jest w bardzo dobrej formie nasz znajomy prof. dr med. Łukasz Kulczycki, założyciel i pierwszy prezes Polish American Health Association. Pisałam o nim duży artykuł przed dwoma laty we wrześniowo-październikowym numerze Vox Medici. Jego urodzinowe uroczystości odbyły się szerokim echem w polonijnej, i nie tylko, prasie amerykańskiej. Z tej okazji odbyło się wiele spotkań świata lekarskiego, a także z jego licznymi pacjentami, leczonymi z powodu mucoviscidozy, którym przedłużył życie o kilkadziesiąt lat. Gratulacjom nie było końca i składał mu je nawet sam prezydent USA Barack Obama. Jubilat rozmawiał ze mną telefonicznie w dniu swoich setnych urodzin. Stwierdził, że w swoich licznych podróżach najwięcej radości sprawiały mu podróże do Polski – ostatnia przed dwoma laty i chętnie by ją powtórzył. Zapraszamy!



W dzielnicy społeczników

Spacerując po dzielnicy Pogodno, trafić można na ulicę Karola Marcinkowskiego. Łączy ona ze sobą ul. Księdza Grzegorza Piramowicza i ul. Filaretów. Mniej więcej w połowie przecina ją ulica Tomasza Zana. Wszystkich wymienionych patronów łączyło jedno – wielka miłość do ojczyzny i zaangażowanie w życie społeczne.

Maciej Piaszczyński

Wyjatkami nie był również Karol Marcinkowski – powstaniec, twórca i realizator pracy organicznej, a także utalentowany lekarz. Stał się jednym z przywódców społeczeństwa polskiego pod zaborem pruskim i na trwałe zapisał się w historii, jako jeden z najwybitniejszych Polaków XIX wieku, który skierował ówczesne społeczeństwo na drogę ku nowoczesności.

Filantrop i społecznik

Marcinkowski przyszedł na świat w dniu 23 czerwca 1800 roku, na przedmieściu Poznania w niewielkim domku na Wzgórzu św. Wojciecha w rodzinie drobnomieszczańskiej Józefa i Agnieszki Marcinkowskich. Na chrzcie nadano mu imię Jan Karol. Mieszkając w Poznaniu, w roku 1817 zdał maturę w Gimnazjum Świętej Marii Magdaleny. Utorowało mu to drogę na studia medyczne w Berlinie. Już w tamtym czasie odezwał się w nim duch patriotyzmu i wstąpił do organizacji „Polonia”, która głosiła hasła republikańskie. Stowarzyszenie to zostało jednak wykryte, Marcinkowskiego aresztowano i skazano na karę rocznego więzienia, którą odbył w twierdzy Wisłoujście. Po zwolnieniu z więzienia kontynuował on studia, które ukończył w roku 1823, w stopniu doktora medycyny.

Po powrocie do Poznania Marcinkowski rozpoczął pracę w szpitalu miejskim i prowadził prywatną praktykę z zakresu chirurgii i ginekologii. Gdy w roku 1830 wybuchło w Warszawie powstanie listopadowe, wyjechał, by wziąć w nim udział. Początkowo służył on w kawalerii, a po krótkim czasie został lekarzem sztabowym. Trafił do oddziału dowodzonego przez generała Dezyderygo Chłapowskiego. Po kapitulacji polskich oddziałów powstańczych Marcinkowski został internowany w Prusach Wschodnich, gdzie brał udział w zwalczaniu epidemii cholery. Stamtąd uciekł do Wielkiej Brytanii, a później do Francji. Rok później Karol Marcinkowski postanowił wrócić do kraju, jednak po przekroczeniu granicy został aresztowany i skazany na pobyt w twierdzy świdnickiej za udział w powstaniu.

Zwolniono go dopiero po trzech latach, w wyniku starań mieszkańców i władz Poznania zarówno polskich jak i niemieckich, w którym wybuchła wówczas epidemia cholery. Od tego momentu oprócz praktyki lekarskiej i działalności filantropijnej, zaangażował się w pracę na rzecz społeczeństwa. Do najbardziej znanych jego działań należy inicjatywa powołania Spółki Akcyjnej Bazar, a także założenie Poznańskiego Towarzystwa Pomocy Naukowej.

Był on też radnym miejskim, który starał się o powstanie stałego polskiego teatru miejskiego. Zajmował się również

problemem poprawy sytuacji materialnej i zdrowotnej biedoty miejskiej. Ludzi biednych leczył za darmo, kupując im nawet potrzebne leki. W ostatnich latach życia otoczony był powszechnym szacunkiem zarówno ze strony władz, jak i rodaków, nazywających go „Doktorem Marcinem”. Jego doświadczenia powstańcze i liberalne sprawiły, że stał się on orędownikiem pracy organicznej i walki o wolność metodami politycznymi i ekonomicznymi.

Karol Marcinkowski zmarł na gruźlicę w 1846 r. Nie zastosowano się do jego testamentu, w którym żądał skromnego pogrzebu (wzięło w nim udział około 20 000 osób). Pierwszy raz pochowano go na cmentarzu parafialnym św. Marcina (w pobliżu drogi dojazdowej do Mostu Dworcowego). W 1910 r. jego zwłoki zostały ekshumowane z powodu budowy wiaduktu kolejowego. Trzeci pogrzeb miał miejsce 10 czerwca 1923 r., kiedy to zwłoki przeniesiono na poznańską skałkę – do kościoła św. Wojciecha.

Praktykujący lekarz i naukowiec

Marcinkowski jako lekarz był zarówno praktykiem, jak i naukowcem. Napisał cztery rozprawy głównie poświęcone chirurgii. Z listów do gen. D. Chłapowskiego wiemy również, że interesowały go sprawy związane z psychologią. Warto wspomnieć, że Marcinkowski jako jeden z pierwszych lekarzy w Poznaniu



działalność Karola Marcinkowskiego odcisnęła się na kształcie XIX – wiecznego oblicza społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim. Obok Hipolita Cegielskiego i ks. Piotra Wawrzyniaka uważany jest za jedną z najbardziej zasłużonych postaci dla pracy organicznej (koncentracja na pracy gospodarczej i społecznej na rzecz rozwoju kraju).

Siłą rzeczy najwięcej miejsc upamiętniających działalność Marcinowskiego znajduje się w jego rodzinnym Poznaniu. Jest on tam patronem wielu instytucji i szkół. Należy do nich I Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Bukowskiej, a od 1984 r. również poznańska Akademia Medyczna. Niestety – jak czytamy na portalu Urzędu Miasta w Poznaniu – do 2005 r. ten wybitny społecznik i poznaniak nie został uczczony pomnikiem (wyjątkiem jest popiersie na budynku przy ul. Mostowej 34). I pomimo tego, że decyzję o postawieniu postumentu Rada Miasta Poznania podjęła już w 1996 r., to szansa na realizację uchwały pojawiła się dopiero kilka lat później (dzięki finansom, które pozostały Fundacji 750-lecia Miasta Poznania z obchodów roku jubileuszowego). Od 29 czerwca 2005 r. Poznań ma aż dwa pomniki tego znanego Wielkopolanina: odsłonięty 14 maja z okazji 85-lecia I LO im. Karola Marcinkowskiego (przed wejściem do szkoły od strony ulicy Bukowskiej) autorstwa znanego rzeźbiarza z poznańskiej ASP, Wiesława Koronowskiego oraz 5,5 metrowy pomnik na skrzyżowaniu Alei Marcinkowskiego i 23 Lutego (vis a vis fontanny z delfinami) autorstwa Stanisława Radwańskiego z Gdańska, który został odsłonięty 29 czerwca z okazji Imienin Miasta. Siedząca 3-metrowa postać Karola Marcinkowskiego stoi na 2,5 metrowym cokole z czerwonego, szwedzkiego granitu. Wokół pomnika założona została nowa nawierzchnia z kostki, pojawiają się elementy małej architektury, zieleń oraz zostanie zainstalowana iluminacja.

Ulice imienia Marcinkowskiego znajdują się również w kilkudziesięciu innych miastach naszego kraju, w tym Warszawie, Wrocławiu, Katowicach oraz w Szczecinie, gdzie upamiętniony jest w jednej z najbardziej nobliwych dzielnic miasta.

zaczął stosować osłuchiwanie pacjenta. Zasłynął również jako znawca leczenia cholery, która nękała wówczas nie tylko Poznań, ale i całą Europę. Podczas pobytu w Paryżu spotykał się on często z tamtejszymi środowiskami medycznymi. Szybko dał się wszystkim poznać jako specjalista w zwalczaniu chorób zakaźnych. W roku 1833 Francuska Akademia Nauk przyznała mu złoty medal za rozprawę o cholercie. W Poznaniu, oprócz tego, że był lekarzem domowym naczelnego prezesa prowincji i posiadał szerokie znajomości w kręgach ziemiańskich, to ogromną popularnością cieszył się wśród najbiedniejszych warstw społeczeństwa, które wspierał nie tylko od strony medycznej, ale również materialnej. To właśnie Karol Marcinkowski, znając doskonale realia rodzin mieszkających na Rybakach, Śródce i Chwaliszewie, założył w 1845 r. Towarzystwo ku Wspieraniu Ubogich i Biednych w Poznaniu. Również powołane przez Karola

Marcinkowskiego Towarzystwo Naukowej Pomocy dla Młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego było inicjatywą bez precedensu na ziemiach polskich. Dzięki fundacji, której celem było wyszukiwanie zdolnej młodzieży z ubogich rodzin i umożliwienie jej dalszego kształcenia, udało się wesprzeć finansowo aż 6,5 tys. stypendystów, powiększając tym samym szeregi nielicznej poznańskiej inteligencji.

Poznaniak warty poznania

Karol Marcinkowski brał również udział w pracach Rady Miejskiej i był orędownikiem założenia w Poznaniu stałego teatru polskiego. Mało znaną kartą w jego życiorysie jest jego aktywna postawa na emigracji, na której znalazł się po powstaniu listopadowym – m.in. w Szkocji był współzałożycielem filii Stowarzyszenia Polsko – Literackiego w Birmingham, Aberdeen i Warwick. Wszechstronna

SANEPID INFORMUJE

PRZEPISY PRAWA DOTYCZĄCE GRUPOWYCH, INDYWIDUALNYCH I INDYWIDUALNYCH SPECJALISTYCZNYCH PRAKTYK LEKARSKICH

Działalność wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły jest działalnością gospodarczą i podlega Ustawie z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (tj. Dz. U. Z 2010r. Nr 220, poz. 1447, Nr 239, poz. 1539). Do działalności zawodowej polegającej na świadczeniu usług stosuje się odpowiednio przepisy art. 5, przepisy rozdziału 2 i 3 ustawy z dnia 4 marca 2010r. o świadczeniu usług na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Z 2010r. Nr 47, poz.278).

Podmioty lecznicze oraz prawa i obowiązki podmiotu leczniczego określono w Ustawie z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (Dz. U. Z 2011 r. Nr 112, poz. 654). Lekarze i pielęgniarki mogą wykonywać swój zawód w ramach działalności leczniczych na zasadach określonych w ustawie oraz w przepisach odrębnych, po wpisaniu do rejestru podmiotów wykonujących działalność leczniczą.

Zgodnie z Ustawą z dnia 5 grudnia 2008 r. O zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (Dz. U. Z 2008r. Nr 234, poz. 1570 z późn. zm.) kierownicy zakładów opieki zdrowotnej oraz inne osoby udzielające świadczeń zdrowotnych są obowiązani do podejmowania działań zapobiegających szerzeniu się zakażeń i chorób zakaźnych oraz prowadzenia dokumentacji realizacji działań. Realizacja działań oraz prowadzenie dokumentacji tych działań, w tym wyniki kontroli wewnętrznej, podlegają zgodnie z właściwością, kontroli organów Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Zakres i sposób prowadzenia kontroli wewnętrznej w obszarze realizacji działań zapobiegających szerzeniu się zakażeń i chorób zakaźnych, częstotliwość jej prowadzenia, sposób dokumentowania, a także warunki udostępniania o przechowywania tej dokumentacji określony jest w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 27 maja 2010 r. W sprawie zakresu, sposobu i częstotliwości prowadzenia kontroli wewnętrznej w obszarze realizacji działań zapobiegających szerzeniu się zakażeń i chorób zakaźnych (Dz. U. Z 2010 r. Nr 100, poz. 646).

Postępowanie z odpadami medycznymi pozostałymi w wyniku udzielania świadczeń medycznych, w tym zasad zbierania, czasowego magazynowania oraz warunki transportu wewnętrznego odpadów medycznych w obiektach, w których udzielane są świadczenia medyczne określa Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 30 lipca 2010 r. W sprawie szczegółowego sposobu postępowania z odpadami medycznymi (Dz. U. Z 2010 r. Nr 139, poz. 940) i Ustawa z dnia 27 kwietnia 2010 r. O odpadach (tj. Dz. U. Z 2010 r. Nr 185, poz. 1243; Nr 203 poz. 1351).

Celem uzyskania opinii Państwowej Inspekcji Sanitarnej o spełnianiu warunków wymaganych przy udzielaniu określonych świadczeń zdrowotnych, a także świadczeń udzielanych w zakresie określonym w art. 30 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. O zawodach lekarza i lekarza dentysty (Dz. U. Z 2008 r. Nr 136, poz. 857 z późn. zm.) należy zwrócić się do właściwego organu Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Wiadomości PTL

Mieczysław Chruściel

W dniu 21 września w Klubie Remedium Szczecinie odbyło się zebranie zarządu Oddziału Regionalnego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Sekretarz złożył krótkie sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Głównego PTL, które odbyło się 2 i 3 czerwca br. w Łańcucie. Celem obecnego zebrania zarządu naszego oddziału było przedyskutowanie planów pracy na najbliższe miesiące. Uzgodniono, że w ciągu roku przeprowadzonych zostanie sześć zebrań naukowych i cztery zebrań lub spotkania o charakterze kulturalno-sportowym. Spotkania te będą promować zdrowie, podejmować tematykę szeroko pojmowanej profilaktyki, znaczenia ruchu i prawidłowej diety oraz szkodliwości środowiskowych. Przewodniczący oddziału, dr Roman Milkiewicz zaproponował zorganizowanie ciekawych wycieczek. Pierwszą z nich ma być wycieczka drogą wodną do Berlina. W planie jest również objazdowa wycieczka po Szczecinie i okolicach, która będzie prowadzona przez wytrawnego przewodnika. W dalszej części zebrania skupiono się nad omówieniem tematyki zebrań naukowych planowanych na najbliższy okres. Dr hab. Anna Machoy-Mokrzyńska zaproponowała wygłoszenie wykładu na temat: „Fitoterapia w dawnej i współczesnej medycynie – fakty i mity”. Wykład odbędzie się w 26 października o godz. 18 w sali 109 w gmachu rektoratu PUM przy ul. Rybackiej 1. Prof. Elżbieta Ronin-Walknowska zaproponowała na następ-

ne zebrania tematy związane ze zdrowiem kobiet. W planie jest wykład dr med. Jacka Podolskiego pt.: „Rak szyjki macicy – nowe możliwości profilaktyki i diagnostyki” oraz prof. Rafała Kurzawy „Niepłodność jako problem społeczny i medyczny”.



Na zakończenie zebrania Oddziału PTL padła propozycja utworzenia wydawnictwa Oddziału Regionalnego PTL w Szczecinie. Wzorem innych oddziałów terenowych chcielibyśmy ułatwić kolegom wydawanie drukiem różnych publikacji. Planujemy bardzo szeroką tematykę wydawniczą poczynając od prac naukowych, popularnych, poprzez pamiętniki, wspomnienia, gawędy,

książeczki i bajki dla dzieci, a skończywszy na beletrystyce, czy poezji. Czekamy zatem na zgłoszenia autorów, którzy chcieliby wydrukować swoje książki. W najbliższym czasie postaramy się utworzyć stronę internetową oddziału szczecińskiego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego.

Pierwsze w sezonie jesiennym zebranie PTL odbyło się w sobotę 24 września w Remedium. Profesor Jan Talar wygłosił referat „Teoretyczne i praktyczne próby wybudzania pacjentów w głębokiej śpiączce pourazowej” Profesor wybudził ze śpiączki kilkudziesięciu pacjentów uznanych za niezdolnych do samodzielnego życia, w tym wielu przeznaczonych jako dawcy narządów. Jego osiągnięcia budzą zainteresowanie na całym świecie. Szkoda, że wykładu miało okazję wysłuchać tylko 26 osób.

Chcielibyśmy poszerzyć grono wykładowców i gorąco zachęcamy doktorantów do czynnego udziału w naszych zebraniach naukowych. Z przyjemnością będziemy udostępniać terminy zebrań naukowych PTL na przedstawianie prac doktorskich. Stale zachęcamy absolwentów i młodych asystentów uczelni do członkostwa w PTL.

W dniu 30 września w Warszawie odbył się Krajowy Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Nasze środowisko reprezentował dr Roman Milkiewicz.

Ogłoszenie: 35 tradycyjny bal lekarza organizowany przez PTL w lokalu Ambasador (dawny NOT) odbędzie się w dniu 11 lutego 2012. Prosimy o liczne przybycie w strojach balowych, które tym razem nawiązywać będą do starożytności. Serdecznie zapraszamy.

ZAPRASZAMY NA KURSY skierowane do lekarzy:

- ALS** - Zaawansowane czynności resuscytacyjne
Advanced Life Support
- EPLS** - Zaawansowane zabiegi resuscytacyjne u dzieci
European Pediatric Life Support
- ILS** - Natychmiastowa pomoc w stanach zagrożenia życia
Immediate Life Support

Kursy są potwierdzone Certyfikatem ERC – European Resuscitation Council.

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt z biurem OIL w Szczecinie
pod nr tel. 91 48 74 936 wew. 106

Koszt kursów:

ALS i EPLS: 250,00 PLN pokrywa uczestnik (całkowity koszt: 750,00 PLN)

ILS: 50,00 PLN pokrywa uczestnik (całkowity koszt: 500,00 PLN)



**KOMISJA DS. KSZTAŁCENIA PODYPLOMOWEGO
OKRĘGOWEJ RADY LEKARSKIEJ W SZCZECINIE**

NOWOŚĆ!

Tomografia komputerowa 3D CBCT i-CAT

Czas skanowania jedynie 8,9 sekundy! Odbiór badania w ciągu zaledwie 10 min.



i-CAT - lider w stomatologicznym obrazowaniu 3D

ISI główny producent tomografów CBCT na świecie, wprowadził nową generację systemu i-CAT - supernowoczesne rozwiązanie do obrazowania 3D które zostało właśnie uruchomione w naszej pracowni przy ul. Grzegorza z Sanoka 17 (rynek Pogodno).

Nasz tomograf oferuje ogromne **pole widzenia o średnicy 23 cm i wysokości 17 cm.**

Dzięki niemu można natychmiast otrzymać wynik badania pacjenta z obrazem twarzoczaszki. Pomiary są bardzo dokładne i zapewniają trójwymiarowe odwzorowanie budowy anatomicznej, bez zniekształceń i powiększeń a także poprzeczne przekroje dowolnego fragmentu szczęki, żuchwy, stawów lub zatok pod dowolnym kątem.

Nasz i-CAT pracuje na zminimalizowanych **dawkach 36 - 74 μ Sv na badanie.** Dołączone oprogramowanie i-CAT Vision z badaniem pacjenta oferuje wszelkie dostępne pomiary i wizualizacje w tym rendering 3D (3DVR).

RENTGEN STOMATOLOGICZNY

Szczecin,
ul. Grzegorza z Sanoka 17
tel. 91 487 22 24
czynne pon.-pt. 8⁰⁰ – 18⁰⁰

- planowanie leczenia implantologicznego
- ustalenie drożności i lokalizacja dodatkowych kanałów zębowych
- stawy skroniowo-żuchwowe
- badanie laryngologiczne:
 - zatoki szczękowe
 - ucho środkowe



Dla pacjenta dawka promieniowania jest 10-krotnie niższa w porównaniu z konwencjonalną tomografią komputerową!

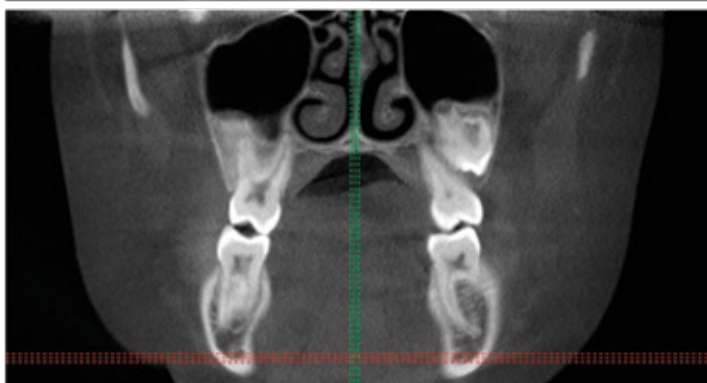
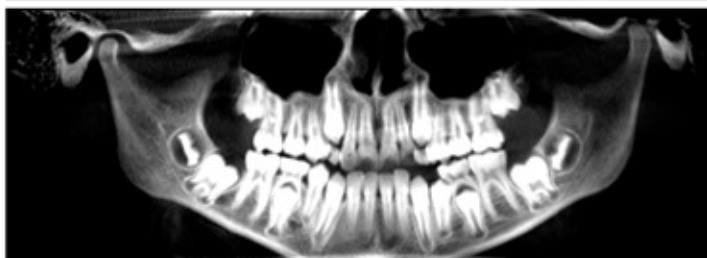
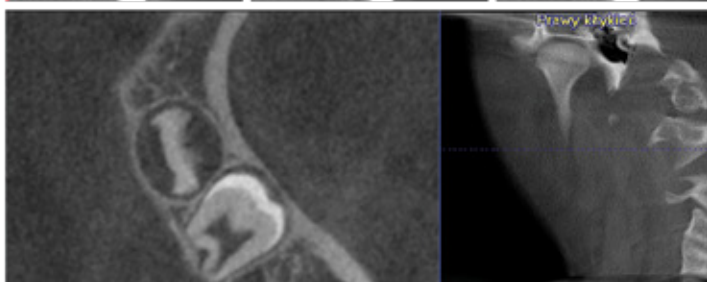
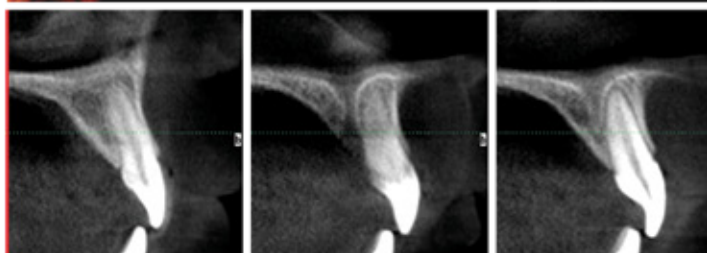




foto: Michał Orłowski

Przychodzimy, odchodzimy...

Mieczysław Chruściel

Co roku o tej porze przychodzi do nas czas zadumy i refleksji. Nad tym, co tak naprawdę jest ważne, a co nieistotne i przemijające. Być może to za sprawą aury, chłodniejszego słońca, co wędruje coraz niżej po nieboskłonie, jakby pośpieszniej skracając codzienną wędrówkę? A może dlatego, że utożsamiamy nasze życie z porami roku i podświadomie

obawiamy się odejścia nie obejrawszy się wstecz? Czy szukamy wtedy chwili samotności, czy też rzucając się w wir codzienności, próbujemy zagłuszyć w sobie pytania o sens?

Znów przeczytaliśmy wiele nekrologów. Odeszli od nas koledzy, przyjaciele, ludzie których znaleźmy tylko z widzenia albo ze słyszenia. Często pożegnaliśmy najbliższych. Jak zwykle nie zdążyliśmy z wieloma sprawami. Z przeprosinami,



foto: Mieczysław Chruściel

z oddaniem pożyczonych pieniędzy, z wyrazami uznania, z wizytą w czasie choroby, z zaproszeniem na kawę. Znow złapaliśmy się na tym, że śpieszyliśmy się, ale nasz pośpiech rozminął się z tym, zalecanym w pamiętnym wierszu przez księdza Jana.

O śmierć nierzadko ocieraliśmy się w naszym lekarskim życiu. Bywaliśmy jej świadkami. Czasem bywaliśmy bardzo blisko i w niej uczestniczyliśmy. Jasne, jesteśmy świadomi konieczności odchodzenia. Znamy mechanizmy apoptozy, przerobiliśmy lekcje o aktywności endonukleaz i kaspaz dokonujących zamierzonej degradacji DNA i większości białek. Patolog mówi, że „śmieć jest nieodzowną konsekwencją życia i stanowi następstwo znacznego i nieodwracalnego uszkodzenia lub upośledzenia funkcji ważnych dla życia narządów”. Kiedy jednak przychodzi po naszych bliskich, zawsze stajemy pokorni wobec jej majestatu. Mors certa – hora incerta. Sprawiedliwie, że dotyczy wszystkich.

Zawsze czujemy, że przychodzi za wcześnie. Zabiera nie pytając o zgodę. Pozostawia rodzinę pogrążoną w żalu, czasem w rozpacz. Pozostawia pacjentów, nieskończony maszynopis, niedopitą herbatę. Myślimy – jest okrutna. Czasem kończy beznadziejną walkę z ciężką chorobą, przynosi wyzwolenie od cierpienia, uwalnia od poniżającego godność starczego uwiązania. Mówimy – jest dobra. Nigdy jednak nie jest obojętna. Jest najważniejszym wydarzeniem. W perspektywie jej nieuchronności maleje znaczenie najbardziej doniosłych spraw.



Przychodzimy do naszego świata aby przekazać cząstkę siebie naszym następcom. Mamy wiele do zrobienia – każdy według swoich upodobań, zdolności i umiejętności. Kształtujemy nasz świat według rozmaitych ideologii, doświadczeń i poglądów. Łączy nas jednak nieodmienna wspólnota losu. Jest on wpisany w naturalną se-

kwencję narodzin i umierania. Los podobny do gwiazd w nieskończonej przestrzeni. I choć jesteśmy tu przez chwilę, w niepojętej harmonii zdarzeń, pośród uciekających od siebie galaktyk, to jednak ciągle mamy wrażenie nieśmiertelności. Niezwykła jest wola życia, jak niezwykła jest siła miłości. To one napędzają tę maszynę. Sprawiają, że umieranie służy życiu, pozwalając trwać.

Dziś wspominamy naszych zmarłych. Ze szczególną czułością kolegów lekarzy. Ten wyjątkowy zawód nie daje nadmiaru wolnego czasu. Tym bardziej żal, kiedy ten czas się wypełni. Dlatego ogarniamy Ich dzisiaj naszą wdzięczną pamięcią. Za to, że byli wśród nas, za to że włożyli tyle starania i wysiłku w ratowanie ludzkiego zdrowia. Często również naszego. Niektórzy spośród nich byli naszymi nauczycielami. Ta ich cząstka, która w nas pozostaje, jest trwałą wartością w zmiennych kolejach losu. Będziemy przekazywać ją tym, którzy przyjdą, bo ufamy, że „non omnis moriar”.

Panu Doktorowi

Januszowi Malesze

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składa Prezes, członkowie ORL i pracownicy
Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie

Nie zapomnieć

Zgaśł motyl, zgaśł śmiech,
umarły marzenia.
Ostatni ludzki oddech
ludzi innych zmienia.

Żył za krótko - o jednym powiedzą.
Piękne miał życie - o innym rzekną.
A tak naprawdę to wszystko jedno,
zawsze jest pustka, i żal, i ciemność.

Rozpacz najbliższych nieutulona,
i to pytanie – czemu on, ona?
Cóż pozostaje nam po tej stronie?
Znicze zapalić i ... nie zapomnieć.

Agnieszka Borowiec-Rybkiewicz

Leszek Brzeziński
lekarz stomatolog
16.04.2010 r.

Kazimierz Kośmider
lekarz
5.01.2011 r.

Marian Holicki
lekarz
16.05.2010 r.

Anna Dmytrów
lekarz
17.01.2010 r.

Jerzy Surówka
lekarz
14.01.2011 r.

Jerzy Giżewski
lekarz
26.12.2010 r.

Ryszard Bieganowski
lekarz dentysta
19.01.2011 r.

Mieczysław Skorupski
lekarz
20.02.2011 r.

Marek Jasiński
lekarz
15.04.2011 r.

Tadeusz Mikulski
lekarz
3.12.2010r.

Krzysztof Garbaciak
lekarz
5.04.2011 r.

Longin Jasnos
lekarz
21.04.2010 r.

Leonard Biernacki
lekarz
14.08.2010 r.

Henryk Lewczuk
lekarz
9.02.2011r.

Jerzy Piotrowicz
lekarz dentysta
27.09.2010 r.

Eugenia Kruglik
lekarz
14.09.2011 r.

Grażyna Pietrusiewicz
lekarz
18.05.2010 r.

Danuta Saldziun
lekarz dentysta
14.07.2011 r.

Jerzy Płotkowiak
lekarz
3.06.2010 r.

Maria Seweryn-Sak
lekarz
17.01.2011 r.

Marian
Borowski-Beszta
lekarz
12.02.2011 r.

Mirosława
Morawska-Jurkiszowicz
lekarz
30.12.2009 r.

Jerzy Szczygłowski
lekarz
11.10.2010 r.

Mieczysław Chruściel

Wchodząc do gabinetu profesora Zygmunta Machoya, od razu spostrzegłem wiszącą na ścianie owalną deskę, z podobizną profesora Stefana Kotkowskiego. Szkic ten wykonałem czterdzieści cztery lata temu. Poczulem ogromną wdzięczność, że ta skromna praca została w ten sposób doceniona i przetrwała tak długo. Czas upływa szybko i niepostrzeżenie. Ożyły wspomnienia tamtych lat.

W trzecim dniu egzaminów wstępnych na PAM w sali panowało już duże rozprężenie. Fruwały karteczki ze ściągami. Jednak pilnujący asystenci nie próżnowali. Przyłapali mnie z jakąś i w jednej chwili mój świat się zawalił. W tamtych czasach w naszym mieście było siedem liceów ogólnokształcących i zaledwie trzy wyższe uczelnie o pełnym statusie akademickim. Dla tych, którzy postanowili pozostać w Szczecinie, studiowanie na którejś z tych uczelni było wówczas sprawą najwyższej wagi. Na szczęście kiedy zmykają się drzwi, wówczas opatrność otwiera okno. Tym oknem stał się dla mnie Zakład Chemii Ogólnej, a w nim ówczesny adiunkt, doktor Zygmunt Machoy. Miał być moim opiekunem w czasie rocznego wolontariatu, a stał się kimś o wiele ważniejszym. Kierownikiem zakładu był profesor Stefan Kotkowski, a pozostałymi adiunktami dr Aleksandra Lassocińska, dr Norbert Wyszynski i dr Konstanty Chmielewski. W tym samym roku przyjęci zostali młodzi magistrowie, absolwenci Wydziału Chemicznego Politechniki Szczecińskiej, Grażyna Gałka i Jacek Kaliciński oraz Janina Pilichowska – była nauczycielka chemii z mojego liceum.

W zakładzie panowała rodzinna atmosfera. Profesor Kotkowski po nieudanym egzaminie przygarął czworo nieszczęśników. Oprócz mnie wolontariat odbywali: Maciek Gizelewski – mój kolega z klasy, Kazio Szulc i Ola Reguła. Matkowały nam sekretarka z zakładu, pani Zofia Weredyńska i starsza laborantka, pani Ewa Pacanowska – matka dwóch znanych dziś lekarzy, chirurga i ginekologa. Do naszych



Rzecz o mierzeniu zapamiętana po latach

zadań należała pomoc w przygotowaniu do ćwiczeń i wykładów dla studentów. W zamian za tę pracę nasi opiekunowie uczyli nas chemii do przyszłorocznego egzaminu wstępnego.

Wielokrotnie przygotowywałem doświadczenia i eksperymenty chemiczne oraz asystowałem podczas ich demonstrowania na wykładach profesora. Kiedyś w czasie próby wytworzenia próżni Toricellego, gdy odwracałem niemal metrową rurę szklaną, wypełnioną rtęcią i zanurzałem jej otwarty koniec w miseczce z tym

metalem, do rury wpadł pęcherz powietrza i cała rtęć rozprysła się po sali wykładowej. Co to była za afera! Dziś pewnie ogłoszono by alarm ekologiczny i wezwano straż pożarną. Wszyscy pracownicy zakładu ruszyli na pomoc i posypywali siarką najmniejszą zakamarki pomorzańskiej sali wykładowej. Profesor Kotkowski ani jednym słowem mnie nie zgał. Wiele cierpkich słów usłyszałem natomiast od kolegów z klasy, którzy zostali przyjęci na pierwszy rok studiów. „Posługacz” – mówili pogardliwie, widząc mnie w szarym fartuchu laboratoryjnym

noszącego za profesorem kolorową kredę i mokrą gąbkę do wycierania tablicy.

Gdy nie było studentów, pomagałem w pracy mojemu opiekunowi. Prowadził on wówczas badania nad procesami utleniania biologicznego różnych substancji w aparacie Warburga. Maszynaria ta zajmowała prawie połowę pracowni adiunkta. Niewielkie, liczne naczynka ze szkła zamocowane w specjalnych uchwytach rytmicznie kołysały się, równomiernie zanurzone w wodnej łaźni. Moja edukacja w zakładzie rozpoczęła się od nauki mycia szkła laboratoryjnego. Któregoś dnia stłukłem takie małe naczynko. Biegałem potem za panem Adamowiczem, jedynym szklarzem z politechniki, który potrafił takie naczynko naprawić.

Doktor Machoy prowadził badania nad procesami utleniania i redukcji cytochromu C i oksydazy cytochromowej, które zawarte są między innymi w mitochondriach komórek mięśnia sercowego. Wspólnie z Mackiem i Kaziem robiliśmy częste wypadki do miejskiej rzeźni po serca wołowe. Ogromne wrażenie robił na mnie proces uboju zwierząt. Chodziło o to, aby bijące jeszcze serce zabitego przed chwilą zwierzęcia natychmiast trafiło do termosu z lodem. Osobliwością tamtych czasów była początkowo konieczność pozbywania się własnych kartek żywnościowych na mięso, które doktor Machoy miał oddawać w celu uzyskania materiału do badań naukowych. Po powrocie z rzeźni udawaliśmy się do pobliskiego Zakładu Biochemii Klinicznej kierowanego przez profesora Janusza Gregorczyka. Tam zamykałem mojego mistrza w wielkiej chłodni. Doktor Machoy preparował mięsień sercowy wstępnie rozdrabniając go w maszynce do mielenia mięsa, następnie homogenizując i rozdzielając na frakcje w ultrawirówkach. Trwało to zazwyczaj dość długo. Często praca przeciągała się,

pracownicy wychodzili a my dwaj zostawaliśmy sami. Moje zadanie polegało na otwarciu drzwi chłodni, gdy szef dał sygnał. Nie można było uczynić tego od środka. Któregoś dnia przysnąłem smacznie, siedząc na krześle pod chłodnią. Obudziło mnie głośne walenie w drzwi. Na szczęście łagodnie i pogodnie usposobiony szef obrócił to w żart i puścił w niepamięć.



Doktor Machoy z wielkim pietyzmem i precyzją Wielkopolanina zapisywał wyniki doświadczeń w licznych brulionach, a następnie dokonywał skomplikowanych obliczeń. Uczyl mnie szacunku dla pracy naukowej. Z upodobaniem wiele razy ślezczałem nad tabelami i wykresami, które mozolnie rysowałem, aby ilustrować wykłady. Trzeba pamiętać, że w tej przedkomputerowej epoce przygotowanie do publikacji wyników własnych badań wymagało wiele

więcej trudu niż dzisiaj. Swoisty urok pracy laboratoryjnej, cisza i skupienie zaowocowały moją późniejszą aktywnością w Studenckim Towarzystwie Naukowym, którego kuratorem przez lata między innymi był profesor Machoy, zaś studenckim liderem mój kolega z roku Marek Gasiun. Przez cały okres studiów pracowałem w kołach przy zakładach teoretycznych. Te zainteresowania wywiódłem oczywiście z wolontariatu przed studiami. Warto było to przeżyć.

Zygmunt Machoy urodził się 22 kwietnia 1922 roku w Wolsztynie. Ukończył dwie klasy gimnazjum, potem wybuchła wojna. Rozpoczętą naukę w gimnazjum przerwał wybuch wojny. Został wysiedlony do Generalnej Guberni, gdzie podjął pracę zarobkową. Gimnazjum i liceum ogólnokształcące o profilu matematyczno-przyrodniczym ukończył po wyzwoleniu w rodzinnym Wolsztynie. W 1951 roku uzyskał dyplom magistra na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Rozpoczął pracę w pracowni chemicznej Zakładu Patologii Ogólnej i Doświadczalnej Pomorskiej Akademii Medycznej, którego kierownikiem był prof. Janusz Mąkowski. W roku 1955 opublikował pracę na temat elektroforetycznego rozdziału białek osocza. Współpracował z prof. Kazimierzem Stojalowskim i dr Aleksandrą Krygier z Zakładu Patomorfologii PAM. Zakładzie Patologii Ogólnej PAM opracował i ogłosił własną technikę wstępnego zagęszczania płynów ubogich w białka, umożliwiającej rozdział protein na frakcje. W roku 1960 rozpoczął pracę pod kierunkiem prof. Stefana Kotkowskiego w Zakładzie Chemii Ogólnej PAM. Wiodącą tematyką jego zainteresowań naukowych stały się badania nad procesami oksydacyjno-redukcyjnymi. Skonstruował oryginalną aparaturę do badań kontaktowego utleniania ciekłym tlenem. W tym samym roku uzyskał pierwszy stopień specjalizacji w zakresie analityki

chemicznej. W roku 1962 przeprowadził przewód doktorski na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W 1963 roku uzyskał drugi stopień specjalizacji w zakresie analityki chemicznej. W roku 1970 opisał procesy utleniania na poziomie komórki. Tytuł doktora habilitowanego przyznała mu Rada Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Uczestniczył w licznych konferencjach o tematyce bioenergetycznej w kraju i za granicą.

Po odejściu na emeryturę doc. Eugeniusza Łempickiego w roku 1976, ówczesny docent Zygmunt Machoy został mianowany kierownikiem Zakładu Chemii Fizjologicznej PAM, przemianowanego później na Zakład Biochemii PAM. Po dziesięciu latach uzyskał tytuł naukowy profesora, a w 1991 roku stanowisko profesora zwyczajnego.

Międzynarodową sławę prof. Machoyowi przyniosły badania nad metabolizmem i ekotoksykologią fluoru. Największym osiągnięciem naukowym profesora Zygmunta Machoya jest stworzenie najważniejszego w Polsce i jednego z najważniejszych na świecie ośrodków badań nad tą tematyką. Od 1979 roku w Pomorskiej Akademii Medycznej odbyło się 12 Ogólnopolskich Sympozjów Fluorowych, które ugruntowały tę pozycję uczelni. Wielu uważa, że tylko nielicznym naukowcom dane było osiągnąć znaczenie w dziedzinach, które reprezentowali. Prof. Machoy opublikował ponad 200 prac, z czego około 130 jest poświęconych tematyce fluorkowej. Wiele z nich ukazało się w prestiżowych periodykach zagranicznych. Jest on także współautorem kilkunastu monografii, rozdziałów w monografiach oraz podręcznikach akademickich. Wypromował 25 doktorów, wśród których aż 18 podjęło tematykę związaną z metabolizmem i ekotoksykologią fluoru. Temu zagadnieniu poświęcona była też rozprawa habilitacyjna przygotowana pod jego opieką naukową. W uznaniu zasług na tym polu powierzono profesorowi Zygmunutowi Machoyowi pełnienie funkcji najpierw wiceprezydenta (1986-2000), a następnie prezydenta (2000-2002) International Society for Fluoride Research. To w skali światowej najbardziej prestiżowe towarzystwo naukowe, które skupia bada-

czy zajmujących się tematyką fluorkową. W 2000 roku w Szczecinie prof. Machoy zorganizował 23 Światową Konferencję Towarzystwa.

Profesor Machoy ma również zasługi na polu dydaktyki. W latach 1981-1984 był prodziekanem a w latach 1984-1987 dziekanem Wydziału Lekarskiego PAM. Był członkiem wielu komisji senackich i rektorskich. Jego starania uzyskania przez uczelnię uprawnień do nadawania stopnia doktora i doktora habilitowanego z zakresu biologii medycznej zostały uwieńczone sukcesem w 1987 roku. Kilkakrotnie pełnił funkcję opiekuna roku studentów. Jako pierwszy w PAM wprowadził egzamin testowy. W latach 1986-1989 jako kurator Studenckiego Towarzystwa Naukowego zredagował 18 „Zeszytów Naukowych”. Kierowane przez niego Studenckie Koło Naukowe zdobywało wyróżnienia i nagrody włącznie z Grand Prix. Opublikował także pracę na temat historii nauczania medycyny w Szczecinie w dziele pt. „Dzieje nauczania medycyny na ziemiach polskich”.

Funkcję kierownika Zakładu Chemii Fizjologicznej PAM prof. Machoy pełnił do 1994 roku, t. j. do chwili przejścia na emeryturę. Od roku 1996 przez dziesięć lat był kierownikiem Studium Doktoranckiego PAM. Jego osiągnięcia zostały docenione przez Polskie Towarzystwo Biochemiczne, które nadało mu godność Członka Honorowego. Był członkiem Komitetu Biofizyki Polskiej Akademii Nauk, członkiem Komitetu Ekologii oraz Komitetu Toksykologii Środowiska PAN. Przez wiele kadencji uczestniczył w pracach prezydium Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Biochemicznego oraz Komisji Nauk Chemicznych PAN. W latach 1974-1978 był Przewodniczącym Oddziału Szczecińskiego Polskiego Towarzystwa Chemicznego. Był organizatorem i współorganizatorem czterech Ogólnopolskich Zjazdów Polskiego Towarzystwa Biochemicznego oraz pięciu Krajowych Dni Biochemicznych. Jest członkiem komitetów redakcyjnych znaczących czasopism naukowych.

Profesor Machoy nadal aktywnie pracuje naukowo i organizacyjnie na rzecz

środowiska szczecińskiego. W Zakładzie Biochemii PAM jest zatrudniony na 1/8 etatu. W listopadzie tego roku obchodzić będziemy sześćdziesięciolecie pracy profesora Zygmunta Machoya w Pomorskiej Akademii Medycznej (przemianowanej ostatnio na Pomorski Uniwersytet Medyczny). W roku 2009 przez Poznańskie Towarzystwo Naukowe został odznaczony medalem „Veritate et Scientia”.

Profesor Machoy był i jest dla mnie również wzorem postępowania i przewodnikiem duchowym. W okresie wczesnej młodości kształtował moje poczucie solidności, rzetelności i krytycyzmu wobec swej pracy oraz pokorę wobec bezkresu wiedzy. Jest człowiekiem o bogatej duchowości i niespotykanej prawości charakteru. W tamtych czasach miałem zaszczyt bywać w domu państwa Zofii i Zygmunta Machoyów. Poznałem żonę profesora, panią mgr Zofię Machoy – radcę prawnego i ich dorastające dzieci – starszego Piotra i młodszą Anię. Piotr jest dziś doktorem medycyny, chirurgiem-urologiem, Anna doktorem habilitowanym, samodzielnym pracownikiem naukowym Katedry Farmakologii PUM.

Przed trzema laty inauguracja roku akademickiego była dla mnie podwójnym przeżyciem. Profesor zwyczajny doktor habilitowany nauk przyrodniczych Zygmunt Stanisław Machoy z rąk profesora Przemysława Nowackiego, rektora PAM, odbierał dyplom doktora honoris causa Pomorskiej Akademii Medycznej. Moja córka Małgorzata otrzymała wówczas dyplom doktora medycyny. W czasie tej uroczystości usłyszałem piękną laudację, którą wygłosił profesor Dariusz Chlubek, uczeń i następca profesora Machoya na stanowisku kierownika Katedry Biochemii. W swoim niezwykle ciepłym i osobistym wystąpieniu przywołał sentencję Williama Thomsona, angielskiego fizyka i matematyka: „Jeżeli możesz zmierzyć to, co glosisz i podać to w liczbach – wiesz wówczas coś niecoś o tym”. Cóż, przywilej opisywania tego, co najistotniejsze – życia właśnie ze świadomością, że „wie się o tym coś niecoś”, bo „można to zmierzyć i podać w liczbach”, jest dane nielicznym. ■



Akcja Lekarze – Dzieciom

pod patronatem Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie



Szanowni Koledzy!

To kolejna edycja naszej akcji charytatywnej skierowana do placówek opiekuńczo-wychowawczych z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia.

Akcję można wesprzeć przekazując:

- ✓ nową odzież,
- ✓ przybory szkolne,
- ✓ kosmetyki,
- ✓ zabawki i słodycze,
- ✓ środki czystości,
- ✓ zasilić konta placówek.

Prosimy dostarczać rzeczowe podarunki do siedziby Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie 11, tel. 91 48 74 936, natomiast pieniądze przelewać na konto wybranej placówki (z dopiskiem „Akcja Lekarze-Dzieciom”)

Pogotowie Rodzinne Alicja i Piotr Mikłaszewicz
w Trzebieży
Nr konta: 18 1060 00760000 307 00084 2686

Rodzinny Dom Dziecka nr 1 w Szczecinie
Nr konta: 93 1020 4812 0000 0002 0046 9429

Wielofunkcyjna Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza
w Mostach
Nr konta: 66 9375 0002 0003 5594 2000 0040

Wielofunkcyjna Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza
w Szczecinie - Grupa VII, ul. Walecznych 23
Nr konta: 75 1240 3927 1111 0010 0658 7324

Datki pieniężne można również ofiarować do puszki wystawionej w sekretariacie OIL w Szczecinie

OKAŻ SERCE DZIECIOM, ONE TEGO POTRZEBUJĄ!
Akcja trwa do 31 GRUDNIA 2011 r.

Czy deficyt specjalistów w stomatologii jest poważnym problemem?



Agnieszka Ruchała-Tyszler

Każdy lekarz, lekarz dentysta ma prawo i obowiązek doskonalenia zawodowego w różnych formach kształcenia podyplomowego. Jednym z głównych zadań samorządu zawodowego jest pomoc w zakresie doskonalenia zawodowego. Możemy realizować je na różne sposoby, do których należą specjalizacje lekarsko-dentystyczne, pozyskiwanie umiejętności w wąskich dziedzinach medycyny (w fazie projektu), czy pozyskiwanie punktów edukacyjnych w różnych formach kształcenia zawodowego np. konferencjach, sympozjach, warsztatach etc.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia z 2007 roku dla lekarzy dentyków są dostępne następujące specjalizacje: chirurgia stomatologiczna czas trwania szkolenia – 4 lata, chirurgia szczękowo-twarzowa – 6 lat, periodontologia – 3 lata, protetyka stomatologiczna – 4 lata, ortodoncja – 4 lata , stomatologia dziecięca – 3 lata, stomatologia zachowawcza z endodoncją – 3 lata oraz zdrowie publiczne



i epidemiologia, w których okres szkolenia trwa po 4 lata.

W tabeli poniżej przedstawiono ilość specjalistów w zależności od wieku (dane pozyskane z biura OIL w Szczecinie)

Łatwo zauważyć, iż ilość specjalistów jest odwrotnie proporcjonalna do wieku. Lekarzy dentyków ze specjalizacją do 34 roku życia jest niewiele, co w konsekwencji może przyczynić się do powstania luki pokoleniowej. Najbardziej niepokojąca jest sytuacja w stomatologii dziecięcej. Potrzeby ogromne, a specjalistów garstka. Trudno jest też z dostępnością do specjalistów w terenie.

Ale czy my nie chcemy się specjalizować? Wielu z nas nie mogąc rozpocząć spe-

cializacji w Polsce, szkoli się w prywatnych szkołach w Europie. Nowopowstała szkoła prywatna kształcąca w ortodoncji nie miała problemów z chętnymi pomimo wysokiego czesnego i swojej siedziby w Warszawie. A więc chcąc podnosić swoje kwalifikacje, czemu nie możemy korzystać z systemu specjalizacyjnego?

Kto jest za to odpowiedzialny?

Oczywiście głównym decydem w określeniu liczby wolnych miejsc specjalizacyjnych jest minister zdrowia (po uzyskaniu informacji od WCZP).

Na terenie danego województwa w jego imieniu działa wojewoda, który powołuje i odwołuje konsultantów wojewódzkich,

Przedział wiekowy /specjalizacja	Do 34 r. ż.	35-44	45-59	Powyżej 60 r.ż	Ogółem	Nie wykonujący zawodu
Chirurgia stomatologiczna	1	14	11	18	44	5
Chirurgia szczękowo-twarzowa	0	2	3	6	11	2
Periodontologia	0	10	10	9	29	0
Protetyka stomatologiczna	0	13	32	11	56	11
Ortodoncja	1	19	8	9	37	7
Stomatologia dziecięca	0	8	11	18	37	27
Stomatologia zachowawcza z endodoncją	2	12	13	31	58	50
Ogółem	4	78	87	102	272	102

podlegają mu Wojewódzkie Centra Zdrowia Publicznego, jest organem odwoławczym od wyników postępowania kwalifikacyjnego, zatwierdza listy lekarzy zakwalifikowanych do odbywania specjalizacji. Podlegające mu WCZP przekazują MZ informację, na podstawie której Minister ustala liczbę wolnych miejsc specjalizacyjnych.

Wojewodzie służą pomocą konsultanci wojewódzcy w danej dziedzinie stomatologii, którzy prowadzą nadzór nad stroną merytoryczną szkolenia, opiniują realizację szkolenia, wydają opinię czy dany podmiot spełnia warunki uprawniające do kształcenia specjalizacyjnego, przeprowadzają kontrolę podmiotów udzielających świadczeń zdrowotnych dotyczącą realizacji kształcenia i doskonalenia zawodowego, a także oceniają zasoby kadrowe w danej dziedzinie medycyny.

Specjalizację można realizować w jednostkach posiadających akredytację. Tych w stomatologii jest jak na lekarstwo. Miejsc akredytowanych w chirurgii stomatologicznej jest 6, w chirurgii szczękowo-twarzowej 3, w periodontologii 11, w protetyce 8, w ortodoncji 10, w stomatologii dziecięcej 6, a w stomatologii zachowawczej z endodoncją 13. Prawie w 100% są to miejsca związane z Pomorskim Uniwersytetem Medycznym, którego cele i zadania nie są skoncentrowane na szkoleniu specjalizacyjnym, a przeddyplomowym.

Również forma realizacji specjalizacji lekarsko-dentystycznych nie jest zachęcająca, bo rezydentury (etat płatny z MZ) są tu rzadkością, a dominuje wolontariat. Zupełnie odwrotnie jest u kolegów lekarzy. A co na to samorząd zawodowy?.

Rola izb lekarskich jest, niestety, tylko opi-

niotwórcza. Opiniujemy wykazy specjalności i umiejętności lekarskich i lekarsko-dentystycznych, programy specjalizacji, konsultantów, warunków jakie winna spełniać jednostka akredytowana. Oczywiście nasze postulaty zawieramy w rozlicznych stanowiskach przesyłanych do Ministerstwa Zdrowia, uzasadniamy je na licznych spotkaniach i na tym koniec naszej roli... Choć nie ukrywam – po wielu, wielu latach udało się wprowadzić korzystny zapis do znowelizowanej ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty umożliwiającą zatrudnianie lekarza do odbywania specjalizacji w Indywidualnych/Grupowych Specjalistycznych Praktykach Lekarskich. To napawa optymizmem, przed nami „walka” o dostosowanie przepisów prawa do specyfiki stomatologicznej i złagodzenie wytycznych w zakresie warunków akredytacji.

Przychodzi wena do lekarza

Konkurs literacki

Lekarz potrzebuje Słowa

Anna Dymna
aktorka, założycielka i prezes
Fundacji „Mimo Wszystko”

Żyjemy w bardzo ciekawych czasach. Jest to epoka wielkich odkryć technicznych, niezwykłego rozwoju medycyny, śmielszego zgłębiania tajemnic życia. Nasze życie jest dłuższe, nabiera większego tempa, możemy się przemieszczać błyskawicznie i coraz szybciej przekazywać informacje. Jednak człowiek ma mniej czasu na to, by się zatrzymać, by złapać spokojnie oddech, zachwycić się światem i smakować życie. Coraz rzadziej też patrzy drugiemu człowiekowi w oczy. Nie mamy czasu dla swojego serca, swoich bliskich, przyjaciół, naprawdę ważnych spraw. Ludzie, mimo e-maili, SMS-ów, Internetu, komórek – choć pozornie sprawnie się porozumiewają – przestają siebie rozumieć, przestają słuchać i naprawdę ze sobą rozmawiać. Oddalają się od siebie. W lawinach słów, działań, w natłoku obowiązków, w tłumie ludzi człowiek staje się samotny. Działa sprawnie, szybko, ale niekiedy zamienia się w automat, w perfekcyjnie działającą, wyspecjalizowaną maszynę... Traci wrażliwość, powoli się odczłowiecza. I dotyczy to wszystkich dziedzin naszego życia.

Potrzebujemy pomocy! Musimy się zatrzymać na chwilę, zebrać myśli, powiedzieć komuś w oczy, co nas boli, czego się boimy. I dotyczy to wszystkich ludzi, lekarzy też, a może ich przede wszystkim.

Bo przecież to właśnie lekarz powinien być „niczym innym, jak pocieszeniem



foto: Marek Kowalski

duszy”. Te słowa napisał przed wiekami Petroniusz. Dawanie nadziei na zawsze jest wpisane w powołanie lekarskie. Gdy człowiek jest chory, kiedy cierpi, to jest bezradny, zrozpaczony, rozdrażniony, przerażony – szuka nadziei i ratunku właśnie u lekarza. Chcemy lekarzowi ufać, wierzyć, że nas uzdrowi. Często oczekujemy od niego cudu, nieomyślności. Żądamy, by za nas decydował w najtrudniejszych momentach, by brał odpowiedzialność za nasze życie. Chcemy, by był cudotwórcą, czarodziejem, Bogiem; by miał dla nas nieograniczony czas, cierpliwość, współczucie, miłość. Chcemy, by umiał wczuć się w nasze

położenie, by nas trzymał za rękę, by był delikatny, by umiejętnie dawkował nam prawdę, by razem z nami, całym sobą, toczył bitwę o nasze zdrowie.

A przecież lekarz to tylko człowiek, który żyje i pracuje w takiej jak nasza rzeczywistości. Podlega ogólnym przepisom, prawom, wymaganiom. Czy jest w ogóle możliwe, by mógł w tych systemach dehumanizacyjnych prawidłowo budować „przestrzeń bezpieczeństwa dla chorego”, zapewniać z nim właściwe relacje, gwarantować więź i zaufanie?

Profesor Andrzej Szczeklik tak zwierza się w książce „Kore”: „Przeciwności

jest wiele, od przyziemnych poczynając, jak: znużenie, obowiązki rodzinne czy przedłożenie przyjemności osobistych nad powinność. Niskie pobory wzmagają pośpiech – konieczność drugiej, trzeciej pracy zarobkowej. A do tego rosnąca nieustannie biurokratyczna machina, z której trybów nie sposób – wydaje się – uwolnić. Niemądre zalecenia Unii Europejskiej, regulujące czas pracy lekarza w ten sposób, iż chorym w szpitalu zajmuje się codziennie inny lekarz. I komercjalizm medycyny, pochodna gwałtownie rosnących kosztów leczenia. Lawina kosztów przysypuje opiekę zdrowotną. Stąd surowe kontrole wydatków na leczenie, stałe restrykcje finansowe. W kontraktach na «usługi», podpisywanych przez nas z Narodowym Funduszem Zdrowia, znika słowo «lekarz», zastępuje je «zleceniobiorca». Aż lekarz w końcu zaczyna słuchać bardziej ekonomisty niż własnego sumienia. System publicznej opieki zdrowotnej powoduje erozję tajemnicy lekarskiej. Naskórek lekarza rogowacieje, tępieje wrażliwość”.

Mnożą się etyczne, moralne problemy lekarzy związane z komórkami macierzystymi, z perspektywą klonowania, z ingerencją w zarodki ludzkie, z podtrzymywaniem życia, z eutanazją. Jak w tym konsumpcyjnym modelu funkcjonowania świata, w pędzie i medycznej machinie lekarz ma znaleźć czas na zbliżenie się do chorego jako do osoby – tajemniczej pięknej planety, a nie jednostki chorobowej? To jest bardzo trudne zadanie.

Gdzie szukać pomocy? Na szczęście są takie przestrzenie, które pomagają zatrzymać się na chwilę, odetchnąć, uspokoić rytm serca, spokojnie zastanowić się nad sensem życia. Trzeba wrócić do początku! „Na początku było Słowo...” – wszyscy znamy to zdanie. To właśnie Słowo wyróżnia nas wśród innych stworzeń, jest naszym największym skarbem, siłą, bronią, tarczą. Pozwala nam wyrazić myśli, nazwać i przekazać nasze uczucia, przekazać spostrzeżenia i doświadczenia innym. Słowo oswaja świat, pomaga go zrozumieć. Dobrze użyte pomaga i ratuje. Jest naszym najlepszym lekarzem i przyjacielem. Jeśli opowie się komuś swój ból, lęk, wątpliwości – słowa

przynoszą ulgę, uspokojenie. Gdy czytamy słowa wielkich poetów i pisarzy, nie jesteśmy już sami ze swoimi problemami. Słowo zbliża ludzi!

Tak więc konkurs literacki dla lekarzy daje nam wszystkim szansę zbliżenia się, zrozumienia, zacieśnienia więzi.

Konkurs

dr med. Piotr Gajewski
redaktor naczelny „Medycyna Praktycznej”

Na początku 2009 roku rozpoczęliśmy na łamach „Medycyna Praktycznej” publikację artykułów z cyklu „Okieł pacjenta”. Rozmowy z wybitnymi artystami – osobami o dużej wrażliwości – miały uświadomić nam, lekarzom, czego poza „świadczaniem medycznym” oczekują od nas pacjenci. Anna Dymna, kończąc artykuł otwierający ten cykl, napisała: „Jedno jest pewne. Każdy człowiek potrzebuje innego człowieka – a człowiek chory lub niepełnosprawny potrzebuje mądrego przyjaciela bardziej niż ktokolwiek inny. Często jest on dla niego jedyną radością, kontaktem z życiem i szansą. Nie odwracamy się więc od siebie. Dajmy sobie szansę – a nasz świat stanie się lepszy, mądrzejszy, radośniejszy”. Teraz mówi nam: „Słowo zbliża ludzi”.


Z przekonaniem o słuszności tych stwierdzeń wydawnictwo Medycyna Praktyczna organizuje Ogólnopolski Konkurs Literacki „Przychodzi wena do lekarza”. W konkursie może wziąć udział każdy lekarz, przysyłając pod adresem redakcji miesięcznika „Medycyna Praktyczna” w terminie do 15 stycznia 2012 roku swoje wiersze, opowiadanie, esej lub fragment powieści, o dowolnej tematyce (szczegółowe informacje w regulaminie konkursu). Nadesłane utwory oceni jury pod przewodnictwem profesora Andrzeja Szczeklika, w składzie: Anna Dymna, Ewa Lipska, Michał Rusinek i Adam Zagajewski oraz profesor Marek Pawlikowski, Prezes Unii Polskich Lekarzy Pisarzy. Laureaci zоста-

na wyłonieni osobno w kategoriach Poezja i Proza. Ogłoszenie zwycięzców konkursu nastąpi 12 kwietnia 2012 roku podczas specjalnego wieczoru literacko-muzycznego w Sali Koncertowej PKiN w Warszawie. Utwory laureatów ukażą się też drukiem.

Partnerem projektu „Przychodzi wena do lekarza” jest Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko”. Wysyłając prace na ten konkurs, wspieramy symboliczną kwotą 10 złotych twórczość ludzi chorych i niepełnosprawnych. Sztuka jest bowiem przestrzenią, w której można odnaleźć wolność, radość i sens życia. Wspierając w tych działaniach podopiecznych Fundacji, pomagamy im godnie żyć. Spółdzielnia socjalna „Republika marzeń mimo wszystko”, działająca pod skrzydłami Fundacji „Mimo Wszystko”, pracuje nad konkursem poetyckim ludzi niepełnosprawnych. Dla nich słowo jest często najlepszą terapią, lekarstwem, „pastylką na uspokojenie”. Takie powiązanie konkursów literackich lekarzy i pacjentów może zacieśnić więź, pogłębić zaufanie, uwrażliwić, uczłowieczyć wzajemne relacje.

Sięgnijmy więc po pióra i niech słowa pomogą nam odkryć w sobie i rozwinąć wrażliwość na drugiego człowieka – naszego pacjenta.

USŁUGI PRAWNE


**ADWOKATURA
 POLSKA**

Kładny & Kotfis Adwokaci

adwokat Piotr Kotfis
 wykładowca prawa i etyki na Pomorskim Uniwersytecie
 Medycznym
 specjalizuje się m.in. w zakresie odpowiedzialności karenej
 i cywilnej lekarzy i personelu medycznego

tel. +48 794230895
 e-mail: p.kotfis@kancelaria-szczecin.pl

adwokat Marcin Kładny
 wykładowca w Katedrze Postępowania Cywilnego
 Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu
 Szczecińskiego
 specjalizuje się m.in. w zakresie odpowiedzialności
 cywilnej podmiotów świadczących usługi ochrony zdrowia

tel. +48 501264843
 e-mail: m.kladny@kancelaria-szczecin.pl

al.Niepodległości 17, 70-412 Szczecin
 tel. +48 91 4323087, fax. +48 91 8121433
 www.kancelaria-szczecin.pl

Ogólnopolski Konkurs Literacki

Edycja I

Organizator:

Medycyna Praktyczna

Partner:

Fundacja Anny Dymnej

„Mimo Wszystko”

Jury:

Anna Dymna,

Ewa Lipska,

Marek Pawlikowski,

Michał Rusinek,

Andrzej Szczeklik

(przewodniczący),

Adam Zagajewski



Regulamin

W konkursie może wziąć udział każda osoba mająca tytuł lekarza lub lekarza dentystry.

Pracą konkursową mogą być wiersze (maks. 5) lub opowiadanie, esej bądź fragment powieści (maks. 10 stron [1800 znaków na stronie]), o dowolnej tematyce.

Prace konkursowe muszą stanowić oryginalną twórczość osoby zgłaszającej się do konkursu. Nie mogą być to prace wcześniej publikowane lub nagradzane, ani prace obciążone prawami ustanowionymi na rzecz osób trzecich.

Po wypełnieniu formularza zgłoszeniowego na stronie internetowej www.mp.pl/wenanalezy przesłać pracę konkursową (plik w formacie Word, czcionka Times New Roman, czcionka 12 p.) w terminie do 15 stycznia 2012 roku pocztą elektroniczną pod adresem konkursliteracki@mp.pl. W tytule wiadomości należy wpisać „Konkurs literacki”.

Jednocześnie z wysłaniem pracy konkursowej należy wpłacić 10 zł na konto Fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko”: ING Bank Śląski 70 1050 1445 1000 0022 7599 1459.

Laureaci zostaną wyłonieni osobno w kategoriach Poezja i Proza. Ogłoszenie zwycięzców konkursu nastąpi 12 kwietnia 2012 roku podczas specjalnego wieczoru literacko-muzycznego w Sali Koncertowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Przystąpienie do udziału w konkursie jest równoznaczne z akceptacją niniejszego regulaminu oraz wyrażeniem zgody na przetwarzanie przez organizatora danych osobowych uczestnika zgodnie z przepisami ustawy o ochronie danych osobowych z dnia 29 sierpnia 1997 roku wraz z późniejszymi zmianami.

Informacji udzielają:
Aldona Mikulska, Justyna Tomaska
Medycyna Praktyczna, ul. Skawińska 8, 31-066 Kraków
tel. 12 2934211, e-mail: konkursliteracki@mp.pl
www.mp.pl/wena

Lekarze w Sasankach

Halina Teodorczyk

XXI Żeglarskie Mistrzostwa Polski Lekarzy w klasie Sasanka, organizowane przez Warmińsko-Mazurską Okręgową Izbę Lekarską, odbyły się tradycyjnie na jeziorze Kisajno. Miejscem zakwaterowania było Międzynarodowe Centrum Żeglarstwa i Turystyki w Giżycku. Przez trzy dni rywalizowało aż 29 czteroosobowych załóg. Oprócz lekarzy i lekarzy dentystów zaproszono koleżanki i kolegów farmaceutów i weterynarzy. Pogoda była wspaniała, wiatr umiarkowany, a temperatura iście tropikalna. Reprezentanci naszej szczecińskiej izby, załoga w składzie: Halina Teodorczyk, Kamila Sidor, Zbigniew Grelecki i Kacper Koryzna zdobyła srebrny medal! Mistrzem Polski została załoga z Wielkopolskiej Izby



foto: Kamila Sidor

Lekarskiej, a trzecie miejsce zdobyła reprezentacja Warmińsko – Mazurskiej Izby Lekarskiej. Regatom towarzyszyła, oprócz wspaniałej pogody, cudowna atmosfera, jaką stworzyli organizatorzy i uczestnicy. Warto napisać trochę o historii miejsca zawaterowania, czyli o Centrum Żeglarstwa „Almatur” położonym nad jeziorem Kisajno. Jest to miejsce kultowe dla tysięcy

studentów i nie tylko studentów. W okresie międzywojennym znajdował się tu niewielki ośrodek wczasowy.

Historia „Almaturu” zaczęła się w 1956 roku. Nad jeziorem stanęły namioty i studenci zaczęli żeglować na Omegach, Alfach i Ramblerach. Corocznie odbywały się obozy szkół artystycznych, podczas których studenci i ich opiekunowie organizowali różnorodne występy, plenery itp. Podczas jednego z takich happeningów jedna ze studentek namalowała na hangarze widoczne z daleka olbrzymie czarne oczy, które do tej pory stanowią logo „Almaturu”. Miały one, jak latarnia morska, wskazywać wejście do bezpiecznego portu. Wielu studentów i setki lekarzy z całej Europy przewinęło się przez ten ośrodek. Do dzisiaj można tam obejrzeć jacht Hermana Goeringa „Rekin” znany z filmu „Nóż w wodzie” Romana Polańskiego. Dla lekarzy i lekarzy dentystów jest to miejsce szczególne, bo od 21 lat odbywają się tutaj regaty lekarskie. Dzieje się tak mimo tego, że wokół położone są inne piękne mazurskie jeziora.

Podziękowanie składamy Panu Januszowi Olszewskiemu z firmy Zagłownia POLSAILS za trenerską opiekę oraz Panu Jerzemu Gajkowi za koszulki wykonane specjalnie na te regaty.



foto: Zbigniew Gugański

Relaks w „Relaksie”

Halina Pilawska

Po raz kolejny 27 osobowa grupa lekarzy seniorów spędziła tydzień w Ośrodku Rehabilitacyjnym Relaks w Międzywodziu. Wracamy do niego z przyjemnością, doceniając walory. Piękne położenie w sosnowym lesie, pięć minut wygodną drogą do nadmorskiej plaży. Wygodne zakwaterowanie w pokojach dwuosobowych, szeroki wachlarz zabiegów rehabilitacyjnych, basen pływacki, miły personel, dobra kuchnia,

urozmaicone posiłki. Z nieprzewidzianych atrakcji trafił się nam pożar w jednym z zamieszkałych przez koleżanki pokoi. Na szczęście skończyło się wszystko dobrze – jedynie na wyłączeniu tego pomieszczenia z użytkowania. Udało nam się też opanować nowy sposób rytmicznego chodzenia, którym usiłowaliśmy na wieczorku pożegnalnym zainteresować pozostałych uczestników turnusu, urozmaicając parkietowe wyczyny. Pogoda nam sprzyjała, więc z żalem opuszczaliśmy Międzywodzie.



Vox Medici

BIULETYN OKRĘGOWEJ IZBY LEKARSKIEJ W SZCZECINIE

cennik ogłoszeń

OKŁADKI	Cała strona	Moduł 1/2 strony	Moduł 1/3 strony	Moduł 1/4 strony
IV okładka	2000 zł netto	1300 zł netto	800 zł netto	Brak możliwości
II i III okładka	1600 zł netto	900 zł netto	600 zł netto	Brak możliwości
Strona wewnętrzna	900 zł netto	500 zł netto	400 zł netto	300 zł netto
Zniżki za ilość powtórzeń na okładkach i za ogłoszenia modułowe do 1/4 strony				
2 powtórzenia		5%		
3 powtórzenia		10%		
4 powtórzenia		15%		
5 powtórzeń		20%		
6 powtórzeń		22%		
umowa na minimum 20 wydań		Cena negocjowana		
Ogłoszenia drobne WEWNĄTRZ NUMERU				
Nekrologi, wspomnienia o lekarzach		bezpłatnie		
Praca dla lekarza max. 20 słów – dla członków OIL w Szczecinie		bezpłatnie		
Ogłoszenie drobne do 20 słów bez ramki		50 zł brutto		
Ogłoszenia w ramce				
– moduł 1/16 strony – bez koloru		100 zł netto		
– moduł 1/16 strony – z kolorem		125 zł netto		
– moduł 1/8 strony – bez koloru		170 zł netto		
– moduł 1/8 strony – z kolorem		200 zł netto		
Możliwość dołączenia reklamowej płyty CD do wydania VOX MEDICI		Cena do uzgodnienia		
Insert do wydania – wykonany we własnym zakresie i dostarczony do miejsca kolportażu. min. 500 sztuk.		C-6 1/4 kartki 0,30 netto		
		C-5 1/2 kartki 0,60 netto		
		C-4 1/1 kartki 0,90 netto		

Wszelkich informacji dotyczących ogłoszeń udziela sekretariat redakcji
mgr Mirosława Fryś, tel. 91 487 49 36 w. 110, 91 486 26 31
w godzinach urzędowania.

Ogłoszenia proszę przysyłać na adres e-mail:
voxmedici@oil.szczecin.pl

foto: Helena Marcinkiewicz- Porębska

listopad 2011

PREZYDIUM OKRĘGOWEJ RADY LEKARSKIEJ W SZCZECINIE Z 17 SIERPNI 2011R.

Uchwała Nr 28/2011/VI

w sprawie rozliczania dotacji NIL na kształcenie podyplomowe lekarzy „Zaawansowane czynności resuscytacyjne – kurs ALS”

§ 1.

Upoważnić przewodniczącego Komisji ds. Kształcenia Podyplomowego ORL w Szczecinie dr. n. med. Konrada Jarosza do składania rozliczeń dotacji przyznanych przez Prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej na kształcenie podyplomowe lekarzy pt. „Zaawansowane czynności resuscytacyjne – kurs ALS”.

Uchwała Nr 29/2011/VI

w sprawie wyznaczenia przedstawiciela Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie do składu komisji konkursowej na stanowisko dyrektora Centrum Rehabilitacji Rolników Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Świnoujściu.

§ 1.

Wskazuje się lek. Wiesława Sarapaka do składu komisji konkursowej na stanowisko dyrektora Centrum Rehabilitacji Rolników Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Świnoujściu.

Uchwała Nr 30/2011/VI

w sprawie wyznaczenia przedstawiciela Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie do składu komisji konkursowej na stanowisko dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „Zdroje” w Szczecinie.

§ 1.

Wskazuje się dr. n. med. Mariusza Pietrzaka do składu komisji konkursowej na stanowisko dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „Zdroje” w Szczecinie.

Uchwała Nr 31/2011/VI

w sprawie powołania zespołu ds. wyłonienia najemcy pomieszczeń Klubu Remedium

§ 1.

Powołuje się zespół ds. wyłonienia najemcy pomieszczeń Klubu Remedium w składzie:

dr n. med. Mariusz Pietrzak – prezes ORL w Szczecinie,
dr n. med. Magda Wiśniewska – wiceprezes ORL w Szczecinie,
dr n. med. Maciej Romanowski – skarbnik ORL w Szczecinie,
dr n. med. Łukasz Tyszler – członek Prezydium ORL w Szczecinie.

PREZYDIUM OKRĘGOWEJ RADY LEKARSKIEJ W SZCZECINIE Z 7 WRZEŚNIA 2011 R.

Uchwała Nr 32/2011/VI

w sprawie rozliczania dotacji NIL na kształcenie podyplomowe lekarzy „Zaawansowane zabiegi resuscytacyjne u dzieci/European Pediatric Life Support – kurs EPLS”

§ 1.

Upoważnić przewodniczącego Komisji ds. Kształcenia Podyplomowego ORL w Szczecinie dr. n. med. Konrada Jarosza do składania rozliczeń dotacji przyznanych przez Prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej na kształcenie podyplomowe lekarzy pt. „Zaawansowane zabiegi resuscytacyjne u dzieci/European Pediatric Life Support – kurs EPLS”.

Uchwała Nr 33/2011/VI

w sprawie wyznaczenia przedstawiciela Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie do składu Rady Społecznej działającej przy 109 Szpitalu Wojskowym z Przychodnią SPZOZ w Szczecinie.

§ 1.

Wskazuje się dr. hab. n. med. prof. PUM Cezarego Pakulskiego do składu Rady Społecznej działającej przy 109 Szpitalu Wojskowym z Przychodnią SPZOZ w Szczecinie.

Uchwała Nr 34/2011/VI

w sprawie powołania zespołu ds. wyłonienia oferty na wymianę okien w siedzibie OIL w Szczecinie

§ 1.

Powołuje się zespół ds. wyłonienia oferty na wymianę okien w siedzibie OIL w Szczecinie w składzie:
dr n. med. Mariusz Pietrzak – prezes ORL w Szczecinie,
dr n. med. Maciej Romanowski – skarbnik ORL w Szczecinie,
dr n. med. Konrad Jarosz – zastępca sekretarza ORL w Szczecinie.

UCHWAŁY OKRĘGOWEJ RADY LEKARSKIEJ VI KADENCJI Z 21 WRZEŚNIA 2011 R.

Uchwała Nr 43/2011/VI

w sprawie zmian wprowadzonych do listy Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego podmiotów uprawnionych do prowadzenia staży podyplomowych lekarzy i lekarzy dentyistów

§ 1.

Okręgowa Rada Lekarska w Szczecinie akceptuje propozycję Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego dotyczącą rozszerzenia listy podmiotów uprawnionych do prowadzenia staży podyplomowych oraz staży częściowych lekarza i lekarza dentyisty o:

1) Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej MADENT Małgorzata Piwowarczyk

70-445 Szczecin, al. Papieża Jana Pawła II 38/1

staż podyplomowy dla lekarzy dentyistów – 1 miejsce stażowe.

2) Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej DDENT Diana Muchajew – Uchniewska

72-010 Police ul. Bankowa 22B

staż podyplomowy dla lekarzy dentyistów – 1 miejsce stażowe.

3) B14 CENTRUM OPIEKI STOMATOLOGICZNEJ I LEKARSKIEJ Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej

73-110 Stargard Szczeciński, Os. Zachód B14/F1

staż podyplomowy dla lekarzy dentyistów – 1 miejsce stażowe.

4) Specjalistyczny Gabinet Dentystyczny UNIDENT lek. dent. Edyta Barańska-Puksza

71-635 Szczecin, ul. Emilii Plater 11/1

staż podyplomowy dla lekarzy dentyistów – 1 miejsce stażowe.

5) KLINIKA PIĘKNEGO UŚMIECHU Katarzyna Jamroszczyk

70-123 Szczecin, ul. Dunikowskiego 30/4

miejsce wykonywania stażu:

Szczecin, ul. Niemcewicza 24A

staż podyplomowy dla lekarzy dentyistów – 1 miejsce stażowe.

6) Indywidualna Praktyka Stomatologiczna

dr n. med. Łukasz Tyszler

70-382 Szczecin, ul. Jagiellońska 37/2

staż podyplomowy dla lekarzy dentyistów – 2 miejsca stażowe.

7) Indywidualna Specjalistyczna Praktyka Lekarska lek. dent. Rafał Rojek

72-005 Przecław, Warzymice 14a

Miejsce wykonywania stażu:

71-218 Bezrzecze, ul. Górna 18

staż podyplomowy dla lekarzy dentyistów – 1 miejsce stażowe.

8) Indywidualna Specjalistyczna Praktyka Stomatologiczna lek. stom. Iwona Małecka

73-115 Dolice, ul. Wojska Polskiego 38

miejsce wykonywania stażu:

Dolice, ul. Wojska Polskiego 38

staż podyplomowy dla lekarzy dentyistów – 1 miejsce stażowe.

9) Szpital św. Jerzego w Kamieniu Pomorskim

72-400 Kamień Pomorski, ul. Szpitalna 10

staż podyplomowy dla lekarzy – 5 miejsc stażowych.

Uchwała Nr 44/2011/VI

w sprawie zmian wprowadzonych do listy Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego podmiotów uprawnionych do prowadzenia staży podyplomowych lekarzy i lekarzy dentyistów.

§ 1.

Okręgowa Rada Lekarskiej w Szczecinie akceptuje propozycję Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego dotyczącą zmian na liście zoz uprawnionych do prowadzenia staży podyplomowych lekarza i lekarza dentystry, w zakresie:

- 1) Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Medentes 72-005 Przecław, Przecław 94/4
zmiana miejsca wykonywania stażu na: 72-005 Przecław 93e
zwiększenie liczby miejsc stażowych z 1 na 2.
- 2) Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej ArtDentica 70-463 Szczecin, ul. Piłsudskiego 24/1
zwiększenie liczby miejsc stażowych z 2 na 3.
- 3) Specjalistyczny Szpital im. Prof. A. Sokołowskiego Szczecin Zduńowo 70-891 Szczecin, ul. A. Sokołowskiego 11
zwiększenie liczby miejsc stażowych z 18 na 24.
- 4) NZOZ „Nowy Implantent” dr n. med. Bartosz Łuszczryński
zmiana adresu siedziby i miejsca wykonywania stażu na: 70-223 Szczecin, ul. Stożkowa 3/2.
- 5) Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej DentMedica Marcin Kalinowski
zmiana adresu siedziby i miejsca wykonywania stażu: 70-350 Szczecin, ul. B. Śmiałego 6/2.

Uchwała Nr 45/2011/VI

w sprawie zmian wprowadzonych do listy Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego podmiotów uprawnionych do prowadzenia staży podyplomowych lekarzy i lekarzy dentystrów.

§ 1.

Okręgowa Rada Lekarskiej w Szczecinie akceptuje propozycję Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego dotyczącą wykreślenia z listy podmiotów uprawnionych do prowadzenia staży podyplomowych Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej Szpitala Powiatowego im. H. Święcickiego w Kamieniu Pomorskim przy ul. Szpitalnej 10 (szpital uległ likwidacji).

Uchwała Nr 48/2011/VI

w sprawie akceptacji decyzji Komisji Finansowej Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie

§1.

Akceptuje się decyzje Komisji Finansowej ORL w Szczecinie z dnia 21 września 2011r. dot. zwolnienia z opłacania składki członkowskiej lub obniżenia jej wysokości: ...

Uchwała Nr 49/2011/VI

w sprawie akceptacji decyzji Komisji Socjalnej Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie

§1.

Akceptuje się decyzję Komisji Socjalnej z dnia 21 września 2011r. dotyczącą:

- a) przyznania świadczenia pieniężnego:
 - – jednorazowy zasiłek pogrzebowy (po zmarłym lekarzu) w wysokości 1500,00 zł.
 - świadczenie pieniężne po narodzinach dziecka w wysokości 1000,00 zł :
 - odmowy przyznania jednorazowej zapomogi finansowej:.....
 - wezwania lekarza do uzupełnienia dokumentów celem rozpatrzenia wniosku:
 - 1)

Uchwała Nr 50/2011/VI

w sprawie zwolnienia z obowiązku opłacania składki członkowskiej

§1.

1. Zwalniana się tegorocznych absolwentów uczelni medycznych, członków Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie, którzy rozpoczną staż podyplomowy 1 października 2011 r., z obowiązku opłacania składki członkowskiej z powodu nieuzyskiwania przychodu z tytułu wykonywania zawodu lekarza.
2. Zwolnienie następuje na okres od dnia zarejestrowania w Okręgowej Izbie Lekarskiej w Szczecinie do dnia 30 września 2011 r. W przypadku podjęcia zatrudnienia przez lekarza zwolnienie traci moc.

Uchwała Nr 51/2011/VI

w sprawie wskazania przedstawicieli Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie do składu komisji konkursowej na stanowisko ordynatora Oddziału Kardiologii Dziecięcej Samodzielnego Publicznego Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Szczecinie.

§ 1.

Na przewodniczącego składu komisji konkursowej na stanowisko ordynatora Oddziału Kardiologii Dziecięcej Samodzielnego Publicznego Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Szczecinie wskazuje się: dr. hab. n. med. Jarosława Pereguda-Pogorzelskiego.

§ 2.

Lekarza, o którym mowa § 1, zobowiązuje się do wskazania w terminie 10 dni od dnia podjęcia niniejszej uchwały, pozostałych kandydatów do składów komisji konkursowych, tj.: ordynatora w danej lub pokrewnej dziedzinie medycyny oraz dwóch przedstawicieli OIL w Szczecinie – specjalistów w danej lub pokrewnej dziedzinie medycyny, elem zatwier-

dzenia ich przez Okręgową Radę Lekarską w Szczecinie na najbliższym posiedzeniu.

Uchwała Nr 52/2011/VI

w sprawie wskazania kandydatów na członków Wojewódzkiej Komisji ds. Orzekania o Zdarzeniach Medycznych pierwszej kadencji.

§ 1.

1. Jako kandydatów na członków wojewódzkiej komisji ds. orzekania o zdarzeniach medycznych pierwszej kadencji wskazuje się:

- dr n. med. Agnieszka Ruchała – Tyszler
- dr n. med. Konrad Jarosz
- dr n. med. Marleta Zienkiewicz
- dr n. med. Jerzy Sieńko
- dr n. med. Henryk Smulski
- dr n. med. Maciej Ziętek
- dr n. med. Elżbieta Teresińska
- dr n. med. Krzysztof Klimek
- prof. dr hab. n. med. Maciej Kotban

2. Osoby wskazane w ust. 1 i powołane do składu wojewódzkiej komisji ds. orzekania o zdarzeniach medycznych zobowiązane są do złożenia Okręgowej Radzie Lekarskiej w Szczecinie raz w roku ogólnego (bez ujawniania danych osobowych) sprawozdania z działalności w pracach komisji.

Uchwała Nr 54/2011/VI

w sprawie wynajęcia pomieszczeń Klubu Remedium

§1.

Okręgowa Rada Lekarska w Szczecinie wyraża zgodę na wynajęcie pomieszczeń klubu Remedium Panu Arturovi Kornelukowi prowadzącemu: Gościniec „Pod Aniołami” w Dobrej Szczecińskiej.

§ 2.

Upoważnia się osoby wchodzące w skład zespołu ds. wyłonienia najemcy pomieszczeń Klubu Remedium powołany uchwałą nr 31/2011/VI Prezydium ORL w Szczecinie z dnia 17 sierpnia 2011r. do uzgodnienia z podmiotem, o którym mowa w § 1, warunków umowy najmu i czasu jego trwania.

Wszystkie ww. uchwały wchodzą w życie z dniem podjęcia, za wyjątkiem uchwały 50/2011/VI, która obowiązuje od dnia 20.07.2011r.

Pełna treść uchwał ORL w Szczecinie została opublikowana na stronie internetowej BIP OIL w Szczecinie bip.oil.szczecin.pl

Samodzielny Publiczny Wojewódzki Szpital Zespolony im. Marii Skłodowskiej Curie w Szczecinie

zaprasza na konferencję poprzedzającą utworzenie
Zachodniopomorskiego Centrum Alergologii z Ośrodkiem Diagnostyki
i Zapobiegania Anafilaksji im. Klemensa von Pirquet'a

ANAFILAKSJA I INNE ZAGRAŻAJĄCE ŻYCIU REAKCJE NADWRAŻLIWOŚCI

25-26 listopada 2011 roku, godzina 8.00 – SPWSZ w Szczecinie ul. Arkońska 4

W części inauguracyjnej konferencji przewidziano m.in. Wystąpienie Rektora Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego JM: Profesora Przemysława Nowackiego oraz wykłady:

Fragment historii Europy. Szczecin miasto hanzeatyckie: mgr Jacek Kleczaj- Prezes Szczecińskiego Wodnego Pogotowia Ratunkowego

Czy istnieje konflikt między dobrem pacjenta i interesami koncernów farmaceutycznych
dr Bartosz Arłukowicz- Sekretarz Stanu Rządu RP

Pojęcie alergii. Clemens von Pirquet (1874-1929): prof. dr hab. med. Michał Kurek - Zakład Alergologii Klinicznej PUM i SPWSZ w Szczecinie

Anafilaksja- co wynika z danych rejestru przypadków i w jaki sposób możemy poprawić opiekę nad naszymi pacjentami oraz Prezentacja przypadków alergii pokarmowej - Prof. Dr. med. Margitta Worm z Zespołem: Allergie-Centrum-Charité – Klinika Dermatologii w Berlinie

Osoby zagrożenie anafilaksją przez brak współpracy z przemysłem spożywczym, farmaceutycznym i niekompetencję lekarzy. Historie pacjentów- profesor Michał Kurek

Zapobieganie anafilaksji w Polsce. Inicjatywy pacjentów: Małgorzata Łodyga -Stowarzyszenie Osób Zagrożonych Anafilaksją (SOZA) w Szczecinie

Pierwszy polski szpital wolny od lateksu: dr Andrzej Gorzka, dr Elżbieta Matusz, Małgorzata Kida - SPZZOZ w Gryficach

Reakcje anafilaktyczne na użądlenia owadów: dr hab. med. Marita Nittner Marszalska - Katedra i Klinika Chorób Wewnętrznych, Geriatrii i Alergologii Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu

Astma czy anafilaksja?: prof. dr hab. med. Bernard Panaszek - Katedra i Klinika Chorób Wewnętrznych, Geriatrii i Alergologii Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu

Reakcje anafilaktyczne na jady owadów, niesteroidowe leki przeciwzapalne, antybiotyki i pokarmy. Ocena retrospektywna 2005-2011: dr med. Iwona Poziomkowska-Gęsicka - Zakład Alergologii Klinicznej PUM i SPWSZ w Szczecinie

Anafilaksja w okresie okołoperacyjnym. Współczesne wytyczne dr med. Konrad Jarosz - SPWSZ w Szczecinie
Reakcja niepożądana na środek znieczulenia miejscowego czy anafilaksja? dr med. Małgorzata Wiśniewska - SPWSZ w Szczecinie

Informacje dla uczestników: Wstęp wolny. Warunkiem uczestnictwa jest zgłoszenie uczestnictwa.

Zgłoszenia: mgr Joanna Wagner: Sekretariat Zakładu Alergologii Klinicznej PUM.

tel. (fax) +91 4661647 allergy@pum.edu.pl

Językami konferencji są polski i niemiecki. Zapewniamy tłumaczenie symultaniczne

Tytułem uczestnictwa w konferencji przysługuje 5 punktów edukacyjnych





Wszystkie przytoczone poniżej anegdoty są prawdziwe. Mają swych bohaterów (w naszej wersji anonimowych), jak i też świadków, dzięki którym zostały zapamiętane.

Dentysta do pacjenta sparaliżowanego strachem przed ekstrakcją:

– No, niech pan w końcu przestanie tak dygotać, w końcu usuwam panu ząb, nie nerkę!

Na co pacjent zbladł, osunął się na fotelu i w końcu, drżąc jeszcze bardziej, odpowiedział:

– Doktorze, już mi jedną usunięto!

Żona jednego z lekarzy pracowała jako pielęgniarka na tym samym oddziale co mąż. Ponieważ przed pracą pokłócili się w domu, mąż odreagowywał sprzeczkę w pracy, wydając małżonce lawinowo polecenia. Po jakimś czasie zaganiana kobieta nie wytrzymała i warknęła:

– Jak się nie uspokoisz, to chyba się będę musiała skłoniwać!

Doktor szepnął na to do żony (niefortunnie przy jej koleżance):

– Chyba wówczas nie wydolę...

Riposta znanej ze specyficznego poczucia humoru koleżanki żony lekarza była błyskawiczna:

– Już widzę ten trójkącik.

Matka przyszła z chorym dzieckiem do lekarza. Po badaniu doktor stwierdził:

– Najbardziej prawdopodobne, że jest to infekcja dróg moczowych.

– Doktorze, słyszę to już od trzeciego lekarza! Tylko że objawy nie pasują do tego, co przeczytałam w internecie!

– Cóż, droga pani, niestety, choroba nie potrafi czytać i nie wie, jak ma wyglądać...

Zdenerwowany chirurg dziecięcy na izbie przyjęć, po otrzymaniu kolejnego podobnego skierowania od tego samego lekarza, miał dosyć. Poprosił o rozebranie dziecka i położenie go na leżance.

Po kilku minutach obserwacji zniecierpliwiony rodzic zapytał:

– Doktorze, a co pan właściwie robi?

Lekarz spokojnie odpowiedział:

– Zgodnie z sugestią lekarza kierującego obserwuję pracę.

Skierowanie brzmiało: Observatio penis. Było to ostatnie skierowanie tego typu napisane przez tegoż lekarza kierującego.

Do pewnej pacjentki przyjechało pogotowie. Chora skarżyła się na wiele dolegliwości, nie można było ustalić rozpoznania i finalnie została zabrana do szpitala. Młody lekarz dyżurny spojrzął na skierowanie, zbadał pacjentkę, lecz nie dawał mu spokoju tajemniczy skrót z dokumentu: GBCC. Niezręcznie było mu pytać, o co chodzi. Zbadał pacjentkę i zlecił badania. W końcu nie wytrzymał i kiedy ten sam zespół pojawił się z następnym pacjentem, zaczął jednego z ratowników.

– Wie pan, nie bardzo mogę rozszyfrować, co tu jest napisane.

– E, to nic takiego. Nasz doktor nie bardzo mógł postawić rozpoznanie, więc napisał Gigantyczny Ból Całego Ciała...

Na oddział chirurgiczny trafił autentyczny Japończyk po wypadku na statku. Był sympatyczny i szybko stał się ulubieńcem personelu. Porozumiewano się z nim łamanym angielskim oraz kilkoma słowami japońskimi (akurat leciał w TV serial o Japonii). W tym samym czasie na sąsiedniej sali leżał starszy pan po operacji, kompletnie głuchy. Prowadzący wizytę doktor najpierw powiedział parę słów po angielsku do Japończyka, a następnie przeszedł do głuchego pacjenta.

– Wszystko jest już dobrze, jutro może pan iść do domu!!!!

– Co???

– Jutro, do domu!!!

– Do domu, kiedy???

– TOMORROW !!!





KOMISJA DS. LEKARZY DENTYSTÓW OKRĘGOWEJ RADY LEKARSKIEJ W SZCZECINIE ZAPRASZA

NA KONFERENCJĘ NAUKOWO-SZKOLENIOWĄ

z cyklu

NAJNOWSZE TRENDY W STOMATOLOGII z "Ożenkiem" w tle

03.12.2011 /godz.9.30-17.00/

Teatr Współczesny, Wały Chrobrego 3

Program

- 09.30 Rejestracja uczestników
- 10.00 Trudny pacjent - postępowanie w stanach nagłych w pedodoncji
- dr n. med. Rafał Rojek (Zakład Stomatologii Dziecięcej PUM)
- 10.45 Diagnostyka czynnościowa narządu żucia
- dr n. med. Małgorzata Tomasik (Zakład Stomatologii Ogólnej PUM)
- 11.30 Odbudowy pełnoceramiczne w odcinku estetycznym
- dr Paweł Dobosz (Prywatna Praktyka Lekarska - Szczecin)
- 12.15 Przerwa kawowa
- 12.35 Postępowanie z pacjentami poddanymi terapii przeciwzakrzepowej
- dr n. med. Piotr Tysiewicz (Zakład Chirurgii Stomatologicznej PUM)
- 13.20 Antybiotyki w praktyce lekarza dentysty
- dr n. med. Marleta Zienkiewicz
- 14.00 Przerwa obiadowa
- 14.45 "Ożenek" - Mikołaja Gogola w reżyserii Justyny Celedy

Nieśmiertelna gogolowska komedia jest kompilacją świetnie skrojonych bohaterów, lekkiego dowcipu i doskonałych dialogów. Justyna Celeda sięgnęła jednak głębiej, wyciągając z „Ożenku” również to, co ukryte jest między słowami: samotność, smutek, niespełnienie.

**Uczestnicy konferencji mają wstęp bezpłatny na konferencję
oraz przedstawienie teatralne w ramach opłaconych składek członkowskich**

Każdy z uczestników otrzyma certyfikat z 5 punktami edukacyjnymi.
Szczegółowe informacje na www.oil.szczecin.pl lub w Sekretariacie OIL.
Zapisy - **po wypełnieniu formularza zgłoszeniowego**
Sekretariat OIL ul. M. Skłodowskiej-Curie 11, 71-332 Szczecin, tel. 914874936
Organizator zastrzega sobie prawo do zmian w programie konferencji.
Liczba miejsc ograniczona!

